

DZIŚ ★ Jan Koprowski - O domach rozumu ★ Jest ich jedenastu... ★ Samowoli nie będzie się tolerować ★ Pomyślmy wreszcie o mężczyznach! w numerze ★ Co dzień niesie ★ Prawo pięści ★ Sport... sport... sport...

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, czwartek 4 grudnia 1958 roku

Nr 288 (3743)

Wiceminister Naszkowski w Szwajcarii

GENEWA (PAP). 3 bm. wiceminister spraw zagranicznych PRL, Marian Naszkowski złożył w Bernie wizytę kurtuazyjną szefowi Departamentu Politycznego, tj. ministrowi spraw zagranicznych Szwajcarii, Maxowi Petitpierre.

Wiceministrowi Naszkowskiemu towarzyszył w czasie wizyty ambasador PRL w Bernie, Józef Koszowski.

Izba Ludowa NRD poparła nadanie Berlinowi zach. statusu wolnego miasta

BERLIN (PAP). 400 posłów wybranych w dniu 16. XI br. do Izby Ludowej NRD zebrało się w dniu 3 bm. na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu. Na posiedzeniu tym, które zapoczątkowało trzecią kadencję Izby Ludowej, posłowie jednogłośnie wybrali na przewodniczącego Izby Johanna Dieckmanna (Liberально-Demokratyczna Partia Niemiec). Długotrwałymi oklaskami powitali posłowie uchwały na posiedzeniu uchwały Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w sprawie mianowania ponownie Otto Grotewohla na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów NRD. Zgodnie z konstytucją NRD, prawo desygnowania premiera przysługują najsilniejszej frakcji Izby.

W związku z notą rządu ZSRR do Izby NRD, zawierającą propozycję nadania Berlinowi zachodniemu statusu wolnego miasta, Izba Ludowa uchwala oświadczenie aprobujące tę propozycję. Oświadczenie stwierdza, że zasadniczym punktem całej polityki NRD jest dążenie do zapewnienia pokoju w Europie i w świecie oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia konfederacji obu państw niemieckich.

W najbliższym poniedziałek, 8 bm., przed Izbą wystąpi premier Grotewohl z oświadczeniem rządowym, szeroko oświadcającym

J. Kiepura nie podróżuje razem z żoną

Słynna małżeńska para śpiewaków, Maria Eggerth i Jan Kiepura, przybędą do Warszawy w dniu 5 bm. Mimo że oboje przylatują z Brukseli — do Warszawy nie przybędą równocześnie. Maria Eggerth przyleci na Okęcie samolotem o godz. 15.45, Jan Kiepura — o godz. 18.25. Jak się okazuje, podróżują oni w ten sposób już od wielu lat, aby w razie katastrofy samolotowej nie osierocić całkowicie swych dwóch synów, Mariana i Tadeusza, z których jeden ma 8 a drugi 14 lat.

Za kilka dni — sprzedaż choinek

Za kilka dni rozpocznie się sprzedaż choinek świątecznych. W tym roku choinek nie powinno za braknąć, będzie ich w sprzedaży o ok. 150 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Dla Warszawy przeznaczono 175 tys. szt. drzewek, dla Łodzi 131 tys., Katowic — 144 tys. i dla Gdańska 80 tys. szt. Mieszkańcy wsi będą mogli nabyć choinki bezpośrednio w nadleśnictwach.

Niezależnie od tego, pewną ilość choinek przygotowuje na rynek Liga Ochrony Przyrody. Będą to małe zgrabne drzewka ze wstawianymi gałązkami. Po raz pierwszy staniem LOP znajduje się w sprzedaży choinki z plastiku. Ceny choinek będą nieco wyższe niż w roku ubiegłym. Za świerk do 1 m wysokości płacić będziemy 11 zł, do 2 m — 18 zł, powyżej 2 m — 25 zł. Choinka świetlicowa kosztować będzie 75 złotych. Ceny jodły będą nieco wyższe.

Barburkowe święto

Akademia górnicza w Gliwicach z udziałem Wł. Gomułki i członków rządu

KATOWICE (PAP). 3 bm. po południu, w przeddzień obchodzonego uroczystości na całym Śląsku Dnia Górnika — prastarego święta „Barburki”, w wielkiej sali Politechniki Śląskiej w Gliwicach, odbyła się centralna akademia. Przybyło na nią blisko 7 tys. braci górniczej z kopalń Górnego Śląska, Zagłębia Krakowskiego, Dąbrowskiego i rozbudowującego się obecnie rybnickiego okręgu węglowego.

O godzinie 17 przybywają przedstawiciele kierownictwa partii i rządu zaproszeni przez górników na „barburkowe święto”. Długo trwają oklaski gdy na salę wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR — pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR Jerzy Albrecht i I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach Ryszard Nieszporek, przedstawiciele resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Przedstawiciele rządu algierskiego w Chinach

Do stolicy Chin Ludowych przybyła w środę trzyosobowa delegacja rządu Włojny Alzgerii. W skład delegacji wchodzi minister do spraw socjalnych Youssef Ben Khedda, minister do spraw zbrojeni i zaopatrzenia Mahmoud Cherif oraz szef gabinetu ministra informacji Saad Dablab.

Delegacje witali na lotnisku wicepremier ChRL Peng Teh-Hual oraz inni członkowie rządu chińskiego i przedstawiciele organizacji społecznych.

De Gaulle po raz piąty w Algierii

PARYŻ (PAP). Podróż generała de Gaulle'a po Algierii rozpoczęła się od prowincji Constantine. W miejscowości Tellerma, największej francuskiej bazie lotniczej i wojskowej, gen. de Gaulle przedstawił generałowi Salanowi Paul Delouvriera, który ma przejąć w najbliższym czasie władzę cywilną w Algierii, sprawowa na dotychczas przez Salana.

Następnie gen. de Gaulle wyleciał helikopterem dla dokonania inspekcji urządzeń irygacyjnych, po czym udał się do Bone, gdzie spotkał się na przyjęciu z przedstawicielami władz lokalnych. W czwartek ma on wyjechać na południową Saharę dla dokonania inspekcji szybów naftowych.

Z posiedzenia Rady Ministrów

3 bm. Rada Ministrów wraz z przedstawicielami zainteresowanych instytucji obradowała nad zagadnieniami perspektywicznego planu rozwoju gospodarki wodnej w Polsce oraz nad problemem oczyszczania rzek z zanieczyszczeń przemysłowych i komunalnych.

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji dalszych prac dotyczących rozwoju gospodarki wodnej w Polsce. Uchwała ta ustala dla poszczególnych resortów i Polskiej Akademii Nauk terminy konkretnych prac w zakresie: zbadania zasobów wodnych w Polsce i ogólnych zasad gospodarowania wodą, przeprowadzenia studiów i opracowania dokumentacji technicznych dla założeń generalnych gospodarki wodnej w dorzeczu Wisły i Odry oraz przygotowanie opracowań roboczych dla ustalenia długookresowego planu. Termin zakończenia tych prac określony został na koniec 1959 r. Podjęta została uchwała w

skiej w Gliwicach, odbyła się centralna akademia. Przybyło na nią blisko 7 tys. braci górniczej z kopalń Górnego Śląska, Zagłębia Krakowskiego, Dąbrowskiego i rozbudowującego się obecnie rybnickiego okręgu węglowego.

O godzinie 17 przybywają przedstawiciele kierownictwa partii i rządu zaproszeni przez górników na „barburkowe święto”. Długo trwają oklaski gdy na salę wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR — pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR Jerzy Albrecht i I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach Ryszard Nieszporek, przedstawiciele resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

W prezydium zajmują również miejsca ofiarnicy pracownicy polskiego górnictwa, a także sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników, Duguet, oraz przewodniczący przybyłych na barburkowe święto delegacji górników z ZSRR, CSR, NRD i Wielkiej Brytanii.

Akademii otworzył przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników Michał Special. Następnie głos zabrał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. (Fragmenty przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Do zebranych górników przemówił z kolei minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniołka oraz sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zaw. Zaw. Górników V. Duguet i Jewochim Wieremiejew — członek Prezydium KC Zw. Zaw. Prac. Przem. Węglowego ZSRR.

Do stołu prezydijskiego podchodzi przedstawiciele poszczególnych zjednoczeń przemysłu węglowego, składając na ręce I sekretarza KC PZPR meldunki o zobowiązaniach przedzjazdowych podjętych przez załogi kopalń i przedsiębiorstw.

Włókniarze dziękują

Wszystkim bratnim związkom, instytucjom społecznym, placówkom naukowym i kulturalnym oraz wszystkim tym, którzy z okazji Jubileuszu 50-lecia przesyłali nam depesze i życzenia — serdeczne podziękowanie składa: Prezydium ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzieżowego i Skórzanego.

Część oficjalna akademii kończy się szczególnie podniosłym momentem. Oto z okazji Dnia Górnika Rada Państwa przyznała szeregowi produkcyjnych pracowników kopalń śląskich honorowe tytuły Zasłużonych Górników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z obrad genewskich

GENEWA (PAP). W dniu 3 grudnia odbyły się posiedzenia obydwu konferencji obradujących w Genewie.

Po posiedzeniu grupy ekspertów wojskowych ogłoszono komunikat dla prasy, który stwierdza, że kontynuowano dyskusję nad środkami zapobieżenia niespodziewanej napaści. William Foster (USA) przedłożył dokument mający stanowić „ilustrację systemu umożliwiającego obserwację i inspekcję pocisków balistycznych”.

GENEWA (PAP). Konferencje przedstawicieli trzech mocarstw atomowych przewodniczył na pierwszym posiedzeniu szef delegacji amerykańskiej Wadsworth. Dyskusja toczyła się — jak stwierdza komunikat dla prasy — wokół oświadczenia rządu ZSRR, dotyczącego problemu zaprzestania prób z bronią atomową i wodorową, zrewidowanego radzieckiego projektu układu i proponowanego przez USA brzmienia artykułu pierwszego porozumienia.

Nowa próba

PARYŻ (PAP). Z przykładką Canaveral na Florydzie donosi korespondent Agencji France Presse, że czynione są tam przygotowania do próby wystrelenia na polbitę Księżycy nowego pojazdu kosmicznego pod nazwą „Junon 14”. Próba ta ma nastąpić już wkrótce — mniej więcej przed upływem tygodnia. Podjęła się jej armia amerykańska.

Na dożywotnie więzienie skazana została St. Józwiak za zabójstwo Beckerówny

Na mocy amnestii karę zmniejszono do 12 lat więzienia

Jeden z najgłośniejszych ostatnio łódzkich procesów poszlakowych o morderstwo sprzed 6 lat, przy ul. Stefana 20 dobiegł końca.

Wczoraj po kilkudniowej rozprawie Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi ogłosił wyrok, w którym mordercą Elżbiety Becker uznano Stanisława Józwiaka, na tomiast uniewinniono od zarzutu, zawartego w akcie oskarżenia, Zdzisława Wysockiego.

Stanisława Józwiak został skazany na dożywotnie więzienie. Na mocy amnestii z listopada 1952 r. karę tę sąd zmniejszył do 12 lat więzienia.

W obszernym uzasadnieniu sąd wyjaśnił, że zarzuty przeciwko Zdzisławowi Wysockiemu oparte były tylko na pomówieniu ze strony osk. Józwiakowej. Wysocki nie miał żadnego powodu do zgładzenia Elżbiety Beckerówny. Kobiety traktował on bardzo lekko, interesował się nimi jedynie wtedy, gdy mogły mu pomóc materialnie.

Z najbliższego otoczenia Elżbiety Becker, dziewczyny społecznej, a przy tym bardzo naiwnej, nikt nie miał interesu w pozbawieniu jej życia z wyjątkiem Stanisława Józwiaka. Ta zerwała na braku jej do świadczenia życiowego i od oca się, gdy Becker zamieszkała u niej w charakterze sublokatorki, okradając ją systematycznie z posiadanej garderoby. Wreszcie, gdy Beckerówna zagroziła oskarżoną milicją, ta, w obawie przed konsekwencjami, postanowiła ją usunąć.

Resortowe narady w Warszawie

Gospodarka komunalna w latach 1961-65

3 bm. w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej odbyła się narada kierowników wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów rad narodowych oraz dyrektorów DBOR. Podczas narady zapoznano jej uczestników z projektami planów rozwoju gospodarki komunalnej i budownictwa na następną 5-latkę.

Oto w telegraficznym skrócie plany poprawy warunków mieszkaniowych i komunalnych ludności miast i osiedli w latach 1961-1965:

— wybudujemy w tym czasie 2 mln nowych izb (nie licząc budownictwa wiejskiego), z tej liczby ponad 1,3 mln izb — z budownictwa państwowego (rad narodowych i przyzakładowego), pozostałe zaś — ok. 680 tys., to budownictwo kredytowane (spółdzielcze i indywidualne).

— dzięki temu osiągniemy poprawę warunków mieszkaniowych, wyrażającą się zmniejszeniem przeciętnego zapotrzebowania na izbę z 1,75 w 1960 r. do 1,37 w 1965 r.,

— w 5-letnie nakłady inwestycyjne na rozwój gospodarki komunalnej (łącznie z funduszami DBOR i zakładów pracy) wyniosą ponad 24,1 mld zł,

— dzięki temu w 1965 r. liczba autobusów kursujących w naszych miastach wzrośnie do 4 tys., podczas gdy w br. wynosi ona 1,7 tys., corocznie w tym okresie przybywać będzie 400 nowych tramwajów i 40 trolejbusów,

— osetek ludności miejskiej korzystającej z wodociągów

wzrośnie w 1965 r. do ok. 78 proc. w stosunku do 70 proc. w ub. r., zaś z kanalizacji — odpowiednio do ok. 65 proc. z ok. 57 proc.,

— znacznej poprawie ulegnie stan naszych ulic i arterii miejskich — procent ulepszonej nawierzchni ulic wzrośnie z 27 w ub. r. do 39 proc.,

— oczyszczanie miast łączących powyżej 100 tys. mieszkańców odbywać się będzie wyłącznie przy pomocy sprzętu mechanicznego.

Radiostacja łódzka otrzyma moc 100 KW

3 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada pracowników telekomunikacji, poświęcona przedyskutowaniu wytycznych XII Plenum KC PZPR w dziedzinie telekomunikacji. Naradę prowadził minister łączności — Z. Moskwa.

W roku 1965 ma być w Polsce przeszło 800 tys. numerów telefonów. Abonentów będą mogli w coraz szerszym stopniu korzystać z usług informacyjno-zleceńowych (wyniki ciągłych gier liczbowych i totalizatora, prognoza pogody, program telewizyjny, dyktando aptek itd.).

W telefonii międzymiastowej na stapi mniej więcej 2-krotny wzrost liczby rozmów, a równocześnie będą szybsze połączenia i lepsza słyszalność.

Jeżeli chodzi o radiofonie, wybudowane zostaną nowe radiostacje: w Łodzi — o mocy 100 KW i Lublinie — o mocy 60 KW oraz powiększymy moc stacji nadawczych w Białymstoku, Rzeszowie i Gdańsku.

Koch osobiście strzelał do ludzi

Rewelacyjne zeznania b. żołnierza Wehrmachtu

3 bm. — 26 dzień rozprawy przeciwko Erichowi Kochowi przyniósł rewelacyjne zeznanie, jakie złożył przed sądem b. żołnierz hitlerowskiego Wehrmachtu — Paul Bredlow. Świadek ten przyznał do Polski z własnej woli, aby zeznać o znanych mu faktach ze zbrodniczej działalności b. gauteliera Prus Wschodnich. Oświadczył on sądowni, że dowiedział się z niemieckich gazet o procesie Kocha i śledząc przebieg rozprawy doszedł do wniosku, że jego obowiązkiem jest przekazać wiadom o polskim informację dotyczącą działalności i zbrodni Kocha.

Świadek ten, zamieszkały obecnie w demokratycznej części Berlina, w czasie wojny odbywał służbę w charakterze telefonisty w głównej kwaterze wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich.

Z tego tytułu mógł wielokrotnie słuchać rozmów prowadzonych przez telefon między najwyższymi dygnitarzami wojskowymi i cywilnymi III Rzeszy. W ten właśnie sposób Bredlow stał się miłomowlonym świadkiem w lipcu 1941 r. rozmowy feldmarszałka von Bocka z gauteliterem Kochem. Do tej chwili ona przeważała z okupowanych terenów Polski kilku tysięcy osób jako tzw. osiedleńców wschodnich, na podbite tereny Związku Radzieckiego. W rozmowie tej von Bock robił wyrzuty Kochowi, iż blokuje mu ogromne ilości taboru kolejowego, niezbędne do przewożenia wojsk na front.

Owczesny gauteliter był jednak nieustępliwy i mimo sprzeciwu dowódcy armii — Srodek, plan swój przetrwał.

Świadek Bredlow dowiedział się później od swych kolegów, że wszyscy ludzie z tych transportów zostali zamordowani.

Świadek słyszał od uchodźców niemieckich, że Koch był obecny przy ewakuacji Polaków i Rosjan, głównie więźniów obozów koncentracyjnych, których w porcie Pilau „załadowywano” na statki.

Cel tego „uprzywilejowania” okazał się jasny dopiero później. Jak słyszał świadek — statki z Polakami i Rosjanami po wyjściu na pełne morze zostały zatopione. Świadek dodaje, że ponieważ fale morskie wyrzucały na brzeg znaczne ilości ciał — wśród których wiele było w więziennych pasiakach — żandarmeria utworzyła kordon wzdłuż wybrzeża, nie dopuszczając tam nikogo z ludności.

Paul Bredlow oświadcza następnie, że w 1945 r. w pobliżu kwatery głównej na terenie Prus Wschodnich żandarmi przynagli ok. 20 mężczyzn, wśród których większość posiadała trójkaty z napisem „OSI”. Mężczyźni ci zostali rozstrzelani.

Wśród grupy żandarmów — młwy świadek Bredlow — widziałem osobiste gauteliera Kocha, który również oddał do tych ludzi kilka strzałów ze swego pistoletu. Zeznanie to budzi zrozumiałe poruszenie na sali.

Dalszy ciąg rozprawy 4 bm. W dniu tym świadek Bredlow odpowiadał na pytania stron i oskarżonego.

Kronika

wypadków

Na ul. Uniwersyteckiej przed posesją nr 35, 72-letnia Kazimiera Staszak z Konina została porażona przez samochód ciężarowy FP 0-188. Staszak doznała poważnych obrażeń ciała i skomplikowanego złamania ręki. (s)

„Kukuleczka”

Na 85 grę wpłynęło 430.179 kuponów. W czasie ich sprawdzania wygranych I stopnia, z 5 trafieniami nie odnaleziono.

Wygranych II stopnia, z 4 trafieniami odnaleziono 16, płatne po 10.754 zł.

Wygranych III stopnia, z 3 trafieniami odnaleziono 1.050 — płatne po 225 zł.

Wygranych IV stopnia z 2 trafieniami, odnaleziono 22.065 — płatne po 10.50 zł.

Na nagrodę I stopnia, z 5 trafieniami na grę następną (86) pozostaje 500.000 zł.

Maksimum uwagi i wysiłków

dla postępu technicznego i organizacji produkcji

Przemówienie Władysława Gomułki na centralnej akademii z okazji Dnia Górnika w Gliwicach

Pracy górników i wysiłkowi mas pracujących całego kraju zawdzięczamy, że możemy spotkać się dzisiaj w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej, aniżeli to miało miejsce rok temu.

W ubiegłorocznym spotkaniu barburkowym przedstawiłem wam obraz ówczesnej sytuacji gospodarczej kraju, nie tając naszych trudności i niebezpieczeństw w szczególności na odcinku zaopatrzenia rynku wewnętrznego, na odcinku przeciwdziałania spekulacji i zaspokojenia potrzeb ludzi pracy w zakresie niezbędnych, oraz poszukiwanych przez nich towarów. Co się zmieniło w tym czasie?

Gospodarczy obraz ostatniego roku

Jak już wspominałem w referacie na XII Plenum KC PZPR produkcja globalna przemysłu socjalistycznego w 1958 r. wzrosła o blisko 10 proc. w porównaniu z 1957 r., w tym produkcja środków wytwórczości wzrosła o przeszło 8 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o przeszło 12 proc. Na podstawie wstępnych ocen planów 4 zbóż przewiduje się, że tegoroczny zbiór globalny jest na poziomie wysokich zbiorów ubiegłorocznych. Pomysłowo kształtują się również skup żywa, który wyniesie w tym roku o ok. 220 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym.

Występujące w latach 1956—1957 niebezpieczeństwo dla gospodarki narodowej zjawisko szybkiego wzrostu dochodów ludności niż produkcji i wydajności pracy zostało w roku bieżącym zlikwidowane. Wzrost produkcji i wydajności pracy wyprzedza obecnie wzrost dochodów ludności, co jest nieodzownym warunkiem rozwoju gospodarczego kraju.

Odbudowano poważnie nadwerżone w latach ubiegłych zapasy towarów rynkowych, w rezultacie nastąpił wzrost towarowego zapasów pieniądza. Przyrost zapasów towarów rynkowych przekroczył założenia Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący i łącznie z nie przewidzianym w planie wzrostem zapasów artykułów konsumpcyjnych w przemyśle wyraził się w kwocie 11—12 miliardów złotych.

Wzrost zapasów towarów rynkowych spowodował pełne nasycenie rynku w zakresie wielu artykułów konsumpcyjnych, przemysłowych oraz rolniczych, znacznie złagodził deficyt szeregu towarów, w tym także artykułów konsumpcyjnej trwałej, ograniczył możliwości spekulacji. Coraz bardziej też zaczyna narastać sytuacja zmuszająca handel i producentów do zwracania większej uwagi na jakość i asortyment towarów.

Największe osiągnięcie górników

Z zadowoleniem stwierdzamy, że również w przemyśle węglowym nastąpiły w okresie ubiegłego roku poważne zmiany na lepsze. Osiągnięcia, z jakimi przychodzi górnicy na swoje tegoroczne święto stanowią słuszną przedmiot ich wielkiej dumy i radości, bo jest to dorobek niemający.

Do dnia 1 grudnia br. górnicy dali gospodarce narodowej 1.255 tys. ton węgla ponad plan. Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić, że w miesiącu listopadzie górnicy wydobyli ponadplanowo 226.613 ton węgla, osiągając nie notowane dotychczas w naszym górnictwie w skali miesięcznej, średniodobowe wydobywanie ilości ponad 317 tys. ton. Woli no mi chyba wyrazić nadzieję, że w sumie w ciągu obecnego roku górnicy wydobydą 94.800 tys. ton węgla kamiennego i 7,5 mln ton węgla brunatnego.

Największym tegorocznym osiągnięciem górników jest poważna poprawa wydajności pracy, której systematyczny spadek od szeregu lat został zahamowany po raz pierwszy w ubiegłym roku. W odpowie-

dzi na apel partii o podniesienie wydajności pracy, załogi kopalni osiągnęły wyniki nie notowane od wielu lat.

Rozwój bazy energetycznej

Najbardziej istotną cechą socjalizmu, który budujemy w naszym kraju jest nieprzerwana ofensywa na froncie gospodarczym, szczególnie na odcinku rozwoju przemysłu, w tym także i górnictwa.

XII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii opracowało projekty wytycznych rozwoju Polski na lata 1959—1965. Główne zadania, jakie na ten okres postawiliśmy przed klasą robotniczą i całym narodem, jakimi będzie się kierowała polityka partii i rządu, zmierzają do tego, aby do 1965 r. podnieść produkcję przemysłową o około 80 proc., produkcję rolną o około 30 proc. i zwiększyć dochód narodowy o 60 proc. w stosunku do roku bieżącego. W rezultacie realizacji tych zamierzeń osiągniemy dalszy poważny wzrost poziomu życia ludzi pracy.

Jeśli chodzi o przemysł węglowy to stosownie do wytycznych XII Plenum powinniśmy wydobyć w 1960 r. — 103 mln ton, a w 1965 r. 111,5 mln ton węgla kamiennego. Musimy więc w tym okresie poważnie zwiększyć zdolność produkcyjną obecnie czynnych kopalni, oddać do eksploatacji nowe kopalnie: Szczegółowice, Moszczenica, Jastrzębie, Radoszów i Staszów, ukończyć budowę kopalni rozpoczętych przed 1956 rokiem i rozpocząć budowę dalszych 7 nowych głębokich kopalni węgla kamiennego.

Ponadto winniśmy w 1960 r. wydobyć 9,6 mln ton, a w 1965 r. — 27,0 mln ton węgla brunatnego. Wiąże się z tym konieczność zasadniczej rozbudowy i budowy dalszych odkrywkowych kopalni węgla brunatnego, jako głównej bazy surowcowej dla rozwoju naszej energetyki.

W 1965 r. planowana produkcja energii elektrycznej osiągnąć ma 41,5 miliarda kWh, w tym udział produkcji opartej o spalanie węgla brunatnego stanowić ma 29 procent. Oznacza to, że elektrownie pracujące na węglu brunatnym dadzą w latach 1961—1965 — 2/3 całego przyrostu mocy, tj. 1750 mW. Należy więc dokonać olbrzymiego skoku w rozwoju wydobywania węgla brunatnego, który stanie się obok węgla kamiennego wielką bazą paliwową naszego kraju.

Jak wiadomo, najbardziej ekonomicznym paliwem w wielu dziedzinach jest ropa naftowa i gaz. Ostatnie odkrycia naszych geologów pozwalają rokować uzasadnione nadzieje, że w Polsce powstaną jeszcze jedna nowa surowcowa baza chemiczno-energetyczna, oparta o te surowce.

Zamierzony rozwój wydobywania węgla brunatnego a także gazu ziemnego i ropy nie zmniejszają bynajmniej zasadniczej roli węgla kamiennego, który stanowi i stanowić będzie jeszcze przez wiele lat podstawową bazę surowcową naszej gospodarki narodowej.

Stoją przed nami porównywalne zadania, ale zadania nielato, wymagające pełnego napięcia organizacyjnego i technicznego. Zadania te wymagają pełnego wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych, ujawnienia wszystkich rezerw zarówno w wydobywaniu, jak i w wydajności. Zadania te wymagają jak najbardziej ekonomicznie efektywnej polityki inwestycyjnej zarówno w projektowaniu, jak i w wykonawstwie i wykorzystania najnowszych rozwiązań światowej techniki górniczej. Maksimum uwagi i wysiłków należy poświęcić sprawie postępu technicznego, a także organizacji produkcji. Walka o nową technikę, o nową technologię, o ulepszenie organizacji pracy to nie tylko walka o ilość węgla, czy ilość ma-

szyn i urządzeń górniczych, to także walka o wysoką jakość i niskie koszty produkcji, to również walka o szybszą poprawę materialnych warunków życia całego narodu.

W zakresie wdrażania postępu technicznego mamy bardzo wiele do zrobienia, chociażby na odcinku małej mechanizacji i takich usprawnień organizacyjno-technicznych, które są dostępne dla każdej kopalni bez wielkich nakładów finansowych. Rozwijająca się w naszych kopalniach myśl techniczna, zwalczająca konserwatyzm i rutyniarstwo, zdobywa coraz szersze prawo obywatelstwa. Ale trzeba, aby na każdym szlaku rozwoju górnictwa zapłonęły zielone światła dla postępu technicznego w jak najszerszym zakresie. Niech o tym myślą wszyscy nasi naukowcy, inżynierowie i technicy, niech nie szczędzą dla tego problemu ani czasu, ani wysiłków dyrektorzy, dozór, samorządy robotnicze.

Projekt czynu górniczego dla szkół Tysiąclecia

Z okazji waszej uroczystości zwracam się do was z jeszcze jedną społeczną sprawą.

W związku z Tysiącleciem powstania Państwa Polskiego, którego kolebką były ziemie śląskie, ziemie nad Odrą i Nysą, partia nasza przygotowując swój III Zjazd i program rozwoju Polski Ludowej obejmujący okres do 1965 r., a więc okres w którym odbywać się będą uroczystości poświęcone Tysiącleciu państwowości polskiej, rzuciła hasło, aby naród polski uczcił to Tysiąclecie przez zbudowanie tyśiąca szkół ze środków społecznych. Hasło to wszędzie zostało podjęte. W całym kraju powstają komitety społeczne budowy szkół. Ostatnio na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołany został Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, którego zadaniem jest organizowanie i koordynowanie tej wielkiej, narodowej akcji.

Możliwości budownictwa określa nie tylko suma środków finansowych, ale także ilość materiałów budowlanych. Aby rozwinąć społeczną budowę szkół bez pomniejszenia innego planowanego budownictwa należy rozwinąć produkcję materiałów budowlanych, w tym także produkcję społeczną. Mogą to niezmiernie ułatwić górnicy. Do wypalania cegły, wapna i innych materiałów budowlanych potrzebny jest węgiel. Przed górnikami, przed ich związkami zawodowymi, przed samorządami kopalni stawiamy pod rozważenie i pozostawiamy do ich decyzji następujący wniosek: dla pomnożenia społecznego funduszu budowy szkół Tysiąclecia górnicy zgadzają się przeprowadzić bezpłatnie w 1959 roku jedną niedzielę i wydobyć w tym dniu węgiel oddadzą na społeczną produkcję materiałów budowlanych przeznaczonych na budowę szkół Tysiąclecia.

Przez przyjęcie i zrealizowanie tego wniosku górnicy mogą rozwinąć łańcuch podobnych zobowiązań innych oddziałów klasy robotniczej, a nawet mas chłopskich. Mogłyby pójść za nimi załogi cegielni, wapienników, cementowni i innych zakładów. Bezpłatnie wydobyty przez górników węgiel zostałby użyty przez te załogi na bezpłatne wypalanie produkowanych przez nie materiałów budowlanych. Przykład górników ułatwiłby zorganizowanie bezpłatnego wypalania cegły i innych materiałów budowlanych przez zespoły chłopskie na wsi, gdzie potrzeby budownictwa szkolnego są ogromne. Przyjęcie przez górników przedłożonego wniosku stanowiłoby nie tylko cenny materiałno-finansowy, lecz także społeczno-mobilizacyjny wkład w doniosłe narodowe dzieło budowy szkół Tysiąclecia.

Oddając ten wniosek pod rozważenie górników jednocześnie w razam dać niego gorące poparcie. Słuszny on bowiem dobrej sprawie.

Militaryzm niemiecki znów zagraża pokojowi Europy

Głównym motywem naszych spotkań są zwykle sprawy go-

spodarcze. sprawy budownictwa i produkcji. Są to bowiem najważniejsze sprawy człowieka pracy. Budujemy i chcemy budować nowe kopalnie, fabryki, domy mieszkalne, szkoły, ośrodki kulturalne, zwiększamy i chcemy zwiększać produkcję dóbr materialnych i kulturalnych, aby coraz lepiej żyć, wygodniej mieszkać, aby stwarzać najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju kulturalnego jednostki i narodu. W tym zawiera się treść budownictwa socjalistycznego.

Kiedy przed czterema laty naród polski straszliwie wykrawiony przez hitlerizm wkroczył na tę drogę, odwieczny wróg Polski, imperialistyczny militarizm niemiecki leżał zdruzgotany przez Związek Radziecki i pozostałe państwa zwycięskie w drugiej wojnie światowej.

Wojna ta rozpoczęta przez niemieckich imperialistów i militarystów, którym wówczas przewodził Hitler, drogą kosztowała naród polski i szereg innych narodów świata, drogą zapłacił za nią również naród niemiecki. Ogólna ilość ofiar ludzkich drugiej wojny światowej oceniana jest na 27 milionów zabitych, w tym ponad 8 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci zamordowanych w hitlerowskich koncentracyjnych obozach śmierci. Zbrodniczy rachunek wojenny niemieckiego imperializmu obciążony jest śmiercią 7 milionów żołnierzy Związku Radzieckiego, 6 milionów żołnierzy i obywateli polskich, w tym około 3,2 mln pochodzenia żydowskiego, a imperialistyczne mrzonki hitlerizmu o tysiącletniej wielkiej Rzeczy Niemieckiej, o podboju świata kosztowały naród niemiecki około 5,5 mln ofiar. Około 80 procent armii hitlerowskiej poniosła na froncie wschodnim w walkach z Armią Radziecką. Wojen nie straty w ludziach poniesione przez Wielką Brytanię oblicza się na około 700 tys. zabitych, Francja straciła ponad 570 tys. ludzi, a straty Stanów Zjednoczonych na wszystkich frontach drugiej wojny światowej wynoszą 214 tysięcy zabitych.

Bezpośrednie koszty drugiej wojny światowej oraz zniszczenia spowodowane tą wojną źródła amerykańskie określają na 1,350 miliardów dolarów. W stosunku do wielkości całego majątku narodowego Polski przedwojennej nasze straty są największe, wynoszą bowiem około 38 proc. substancji majątkowej. Na ogólną ilość ponad 30 tys. zakładów przemysłowych zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych 19.592 zakłady, a w sumie przemysł stracił 35 proc. substancji majątkowej. Tylko za środki, które dotychczas pochłonęła odbudowa Warszawy, można by zbudować kombinat hutniczy o rocznej produkcji około 5 mln ton stali.

Wielki jest rachunek naszych strat i ofiar spowodowanych przez hitlerizm i niemiecki imperializm, przez zbrojną politykę „Drang nach Osten” prowadzoną od wieków przez niemieckich militarystów. Toteż, kiedy w 1945 roku wspólnym, krwawym wysiłkiem narodów, a przede wszystkim dzięki Związkowi Radzieckiemu militarizm niemiecki został położony na łoża śmierci, wydawać się mogło, że nigdy już nie powstanie, że wyczerpano mu cios jest śmiertelny. Nadzieje takie były tym bardziej uzasadnione, że trzy wielkie mocarstwa: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w Układzie Poczdamskim do którego później przyłączyła się Francja stwierdziły co następuje:

„Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniem i sprzymierzeńcy, we wspólnym porozumieniu podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy nigdy już więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, albo dla pokoju świata”.

To uroczyste i najważniejsze dla sprawy pokoju postanowienie poczdamskie zostało przez mocarstwa zachodnie przekreślone. Za ich zgodą, szczególnie przy pomocy Stanów Zjednoczonych w zachodniej części Niemiec — w Niemieckiej Republice Federalnej — odradza się i coraz bardziej podnosi głowę ten sam militarizm niemiecki, który skapał narody w morzu krwi drugiej wojny światowej. I nie o to chodzi, że zachodnio-niemiecka Bundeswehra nie jest jeszcze pod względem militarnym siłą groźną. Dla zjednoczonego obozu państw socjalistycznych nie będzie ona nigdy siłą, której

nie mógłby on okiełznać. Chodzi o to, że odradzający się w Niemieckiej Republice Federalnej militarizm — niezależnie od swojej realnej siły militarnej — zagraża pokojowi w Europie i świecie.

Jest to bowiem militarizm agresywny, militarizm, który łączy się z najbardziej awanturkami i kolonialnymi imperialistycznymi innymi krajami, który przez całą te wspomaganą potęgę jeszcze bardziej ich awanturnictwo wojenne, który jest największą zaporą na drodze odprężenia sytuacji międzynarodowej, szczególnie w Europie. Niemiecycy militariści i odwetowcy, bardziej niż inne agresywne koła imperialistyczne stawiają w swej zbrodniczej polityce na kartę wojenną. Ponieśli klęskę w drugiej wojnie światowej, dążą więc do tego, aby się odegrać. I w tym tkwi główne niebezpieczeństwo niemieckiego militarizmu.

Zachodnio-niemiecki imperializm i militarizm znajduje wyraz nie tylko w Bundeswehrze i dowodzących nią generałach hitlerowskiego Wehrmachtu. Wyraża się on w całokształcie polityki rządu bońskiego i kancelarii Adenauera. Wśród wielu aktów tej polityki zagradzającej drogę do odprężenia sytuacji międzynarodowej, a więc tym samym otwierającej wrota wojny, występuje wymienić uchwałę Bundestagu o uzbrojeniu Bundeswehry w ludobójczą broń jądrową i najbardziej zdecydowany sprzeciw bońskich polityków militarystycznych wobec naszych propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie. Swoją militarystyczną i odwetową politykę rząd boński usiłuje usprawiedliwić tym, iż obowiązują go uchwały bloku NATO, do którego należy Niemiecka Republika Federalna. Ale przecież jest faktem, że przynależność NRF do bloku NATO nadaje mu najbar dziej agresywny charakter, sprzeczną jest z literą i duchem Poczdamu. A ponadto jest wiadome, że niemieckie państwo tego bloku tylko wskutek presji, jakiej są poddane, nie decydują się na oficjalne poparcie takich pokojowych propozycji obozu socjalistycznego jak np. planu utworzenia strefy bezatomowej, nazywanego powszechnie planem Rapackiego. Dotychczas jeszcze parlament żadnego kraju, który nie posiada broni jądrowej własnej produkcji nie podjął uchwały o uzbrajaniu armii swoich krajów w broń jądrową, a uczynił to tylko zachodnio-niemiecki Bundestag. Militarystyczna i zagrażająca sytuację w Europie polityka rządu bońskiego przebiega z każdego jego kroku.

Toteż gdy obecnie rząd radziecki wypowiedział dawne porozumienia sojusznicze w sprawie Berlina i zaproponował przekształcenie zachodniej części Berlina w wolne miasto, jest to tylko prosta i logiczna konsekwencją wyciągnięta z faktu złamania przez mocarstwa zachodnie wielu zasadniczych postanowień Poczdamu, z faktu militarystycznej i odwetowej polityki rządu bońskiego. Jest to konsekwencją odrzucenia przez ten rząd wszelkich rozsądnych propozycji zmierzających do zjednoczenia Niemiec, konsekwencją upartego dążenia Niemieckiej Republiki Federalnej do wchłonięcia i zlikwidowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to wręcz konsekwencją wynikłą z faktu prowadzenia w zachodniej części Berlina działalności wyimierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom socjalistycznym, działalności potęgającej napięcie w Europie. Dlatego każdy, komu drogi jest pokój, kto pragnie przeciwdziałać się spychaniu świata na krawędź wojny, musi uznać propozycję radziecką w sprawie Berlina za najszlachetniejszą.

Bezpieczeństwo naszych granic zachodnich leży nad łabą

Propaganda zachodnia reprezentująca dążenia nie mające nic wspólnego z pokojem, usiłuje wmawiać opinii publicznej, że rozwiązanie sprawy Berlina może nastąpić tylko przez zjednoczenie Niemiec. Nikt nie może odmówić narodowi niemieckiemu prawa do zjednoczenia i utworzenia jednego państwa niemieckiego. Był czas, kiedy państwo takie mogło powstać. Do zjednoczenia Niemiec prowadziło przestrzeganie Układu Poczdamskiego przez wszystkie mocarstwa, które układ ten podpi-

sali. Ale z chwilą, gdy tylko Związek Radziecki pozostał wierny Poczdamowi — a mocarstwa zachodnie zaczęły stopniowo odchodzić od wielu podstawowych zasad Układu Poczdamskiego aż doprowadziły do dzisiejszego stanu rzeczy — poczdamska droga do zjednoczenia Niemiec zniknęła, a w końcu została faktycznie przekreślona. Na jakie bowiem zjednoczenie mogły liczyć państwa zachodnie, gdy z okupowanych przez siebie stref Niemiec zachodnich utworzył najpierw tzw. Bizonia, później powołał do życia separatystyczne państwo niemieckie — Niemiecką Republikę Federalną — a jeszcze później wprowadził ją do paktu atlantyckiego, i obecnie zdecydowały uzbroić jej armię w broń jądrową? Przecież jest jasne, że w takiej sytuacji, gdy ktoś mówi dzisiaj o zjednoczeniu Niemiec, może mieć na myśli tylko zjednoczenie na drodze siły, na drodze zniszczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tej antyimperialistycznej i pokojowej ości sił narodu niemieckiego.

Nikt z rozsądnych i myślących ludzi nie może ani na chwilę przypuścić, że Związek Radziecki, Polska i inne kraje Układu Warszawskiego, które poniosły tak wielkie ofiary i straty wskutek wojennej napaści hitlerowskich Niemiec mogłyby się przypatrywać biernej roli przy zjednoczeniu Niemiec, mogłyby zezwolić na zniszczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na spotęgowanie militarystycznych i odwetowych sił niemieckich. Każdy realnie myślący polityk, który uznaje, że zjednoczenie Niemiec powinno nastąpić na drodze pokojowej, musi jednocześnie przyznać, że w istniejącej sytuacji, kiedy powstały dwa państwa niemieckie o różnych ustrojach społecznych i przeciwnych tendencjach politycznych, jedynie realną drogą prowadzącą do zjednoczenia Niemiec jest proponowana przez Niemiecką Republikę Demokratyczną a odrzucona przez obecny rząd Niemieckiej Republiki Federalnej konfederacja obu państw niemieckich.

W swej nocie do państw zachodnich Związek Radziecki zaproponował 6-miesięczny okres dla rozwiązania sprawy Berlina w myśl przedłożonych tym państwom propozycji. Świadczy to o daleko posuniętej dobrej woli Związku Radzieckiego dokładnego przestudiowania i ustalenia wspólnie z państwami zachodnimi statusu wolnego miasta.

Rząd polski udziela pełnego poparcia radzieckiej propozycji i jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem sprawy Berlina zgodnie z tą propozycją, jak też popiera ideę konfederacji obu państw niemieckich. Takie rozwiązanie sprawy niemieckiej przyniosłoby odprężenie sytuacji w Europie, byłoby ciosem w niemieckich militarystów, którzy nie przestali snić o odwiecie i o naszych Ziemach Zachodnich, oznaczałoby złagodzenie napięcia między dwoma światowymi systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym.

Naród polski, podobnie jak wszystkie narody państw socjalistycznych niczego bardziej nie pragnie, jak rozwinąć swój kraj, budować swoją lepszą, socjalistyczną przyszłość, żyć w zgodzie i pokoju z całym narodem niemieckim i ze wszystkimi narodami świata. Ale też dobrze wiemy, że bezpieczeństwo granic Polski na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju w Europie, leży obecnie w bezpieczeństwie granicy na Labie dzielącej dwa państwa niemieckie. Każdy zamach na Niemiecką Republikę Demokratyczną byłby zamachem na nasz kraj, na nasze zachodnie granice, na wszystkie kraje socjalistyczne. Dlatego w pełni doceniając nasze obowiązki wypływające z Układu Warszawskiego, dlatego wzmacniamy jedność obozu państw socjalistycznych, dlatego zacieśniamy więzy przyjaźni i sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim.

Na tych fundamentach opiera się bowiem wolność narodu polskiego, niepodległość i suwerenność Polski Ludowej.

Oby jak najprędzej! Nie mnące się garsonki

Istnieją realne dane ku temu, aby w dziedzinie polepszenia wartości użytkowej tkanin wełnianych nastąpiła poprawa.

Ostatnia wizyta fachowców i przedstawicieli Centr. Zarządu Przem. Wełnianego w Belgii i NRF przyniosła konkretne rezultaty. Podpisano umowę w sprawie licencji na produkcję włókien poliakrylonitrylowych oraz zakup surowca czesankowo-terylenowego. Pierwsza partia wełny czesankowo-terylenowej nadejdzie już w połowie grudnia.

Zastosowanie jej do produkcji tkanin wpłynie na podwyższenie ich wartości użytkowej i estetycznej. Terylen bowiem nie tylko wzmacnia tkaniny wełniane, uodporniając na gnienie się i tarcie, ale wpływa dodatkowo na ich wygląd estetyczny.

Tkaniny terylenowe, wyprodukowane przez przemysł wełniany, zostaną przekazane przez myślowi odzieżowemu, przynajmniej na początek, póki produkcja nie osiągnie jeszcze ilości odpowiednich do pełnego zaspokojenia rynku. Jak się dowiadujemy, przemysł odzieżowy szyc będzie z nich modne, nie gniojące się garsonki z plisowanymi spódniczkami. Maszyny do plisowania wełny terylenowej zostały zakupione za granicą.

Niestety — elegancja ta nie

będzie zbyt tania ze względu na ilość tkaniny potrzebnej do uszycia takiej plisowanej kreacji. Mimo wszystko jednak — wydatek opłaci się choćby dlatego, że terylenowa spódniczka będzie praktycznie nie do zniszczenia. A takich właśnie tkanin wciąż jeszcze nam brak. (kw)

To i owo...

STRAJK PIWOSZY

Dużym sukcesem zakończył się oryginalny strajk żałobny kilku zakładów przemysłowych w Mannheim (NRF). Wszystkie browary tego miasta zamierzały podnieść cenę piwa. W odpowiedzi — robotnicy postanowili nie pić piwa w ogóle. Wszystkie bramy fabryczne zamknięto, gdy tylko pojawiał się samochód z browaru. Po 10 dniach — piwowarowie musieli zrezygnować z podwyżki cen.

PERUKI SA ZBYT MĘSKIE

Izba Lordów parlamentu brytyjskiego musiała wydać dla swych członków nowe zarządzenie o nakryciach głowy. Mianowane przez królową Elżbietę pierwsze cztery kobiety-lordowie skarżyły się bowiem, że tradycyjne peruki nadają im zbyt... męski wygląd.

NOWY FACH

Anna Chmielewska, mieszkanka Piaseczna pod Warszawą, wyspecjalizowała się w zawieraniu na dworcach znajomości z kobietami obciążonymi obfitym bagażem (bądź jeszcze i dziećmi). Gdy któraś z pasażerek prosiła ją na chwilę o opiekę nad bagażem, posuwała swą opiekunką gorliwość tak daleko, że zanosila te walizki aż do swojego domu...

Spotkanie z wyborcami

W dniu dzisiejszym o godzinie 18, w sali Rady Narodowej m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104), odbędzie się spotkanie posła Eugeniusza Ajnenkiela i posła prof. dr. Jana Szczępańskiego z wyborcami.

Na marginesie ozorkowskiego spotkania...

W Ozorkowie odbyło się ostatnie spotkanie egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z około 50 nauczycielami z siedmiu miejscowych szkół. Takiego spotkania nigdy jeszcze nie było — mówią ze wzruszeniem nauczyciele zaproszeni na rozmowę przy kawie.

Narada ozorkowska była pierwszą tego rodzaju w naszym województwie.

Przysłuchiwałem się dyskusji z podziwem. Ludzie tu zgromadzeni nie wykorzystali spotkania, by mówić o swoich bolączkach, sytuacji materialnej, kłopotach mieszkaniowych. Te sprawy odeszły w cień. Skupili się bez reszty na sprawach wychowania młodzieży.

Dwa najbardziej aktualne obecnie problemy zajęły centralne miejsce w czasie narady. Pierwszy z nich to sprawa przyciągnięcia do nauki młodzieży pracującej, która przekroczyła wiek szkolny, nie ukończywszy szkoły podstawowej, zainteresowania jej książką i sprawami kultury. Niewielki Ozorków posiada jej przeszło 1.000. Grozi jej wtórny analfabetyzm.

Nauczyciele proponują: jak najszybciej wprowadzić obowiązek posiadania świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, jako warunek przyjęcia do pracy. Istnieją też w Ozorkowie możliwości stworzenia szkół przyzakładowych — w świetlicy międzyszkolnej.

Drugi problem jest jeszcze bardziej palący: liczba uczniów szkół średnich w stosunku do absolwentów szkół podstawowych w naszym województwie wynosi ledwie 30 proc. 70 proc. młodzieży w wieku 14—16 lat pozostaje już bez szkoły, a najczęściej jeszcze bez pracy.

Intensywne prace prowadzone obecnie w kierunku przedłużenia okresu nauki do lat dziewięciu, nakładają na nauczycieli obowiązek dalszego kształcenia się, państwo obciąża koniecznością dalszej rozbudowy szkół, działaczy oświatowych zobowiązują do opra-

cowywania nowych programów. W województwie łódzkim już od 1 lutego zostaną uruchomione 2 eksperymentalne szkoły 9-klasowe o nowym programie, uwzględniającym jednocześnie naukę zawodu.

Ofensywa oświaty i kultury rozwija się. Jej żołnierzykami są nauczyciele. Dobrze się stało, że KM PZPR i Rada Narodowa w Ozorkowie pomysłowały o przyjęciu im z pomocą.

Szkolo, szkolo, gdy cię wspominam... J. Tuwim

Myszę, że najpiękniejszym okresem w życiu każdego człowieka są lata szkolne. Zwłaszcza jeśli miał szczęście mieć dobrych nauczycieli i do dobrej uczeszał uczeni, przez co rozumie, że był to budynek piękny i nie zabrakło w nim niczego, co do nauki potrzebne. Sam chętnie wracam do tych odległych lat młodzieńczych i rad wspominać „naszą budę” nad Kamienną. Nie była ona ani zbyt okazała, ani zbyt wytworna, a przecież tyle wiąże się z nią rzeczy miłych i niezapomnianych.

I kiedy dziś, na progu Tysiąclecia społeczeństwo przygotowuje się do budowy nowych szkół i rozbudowy szkolnictwa, przypominam sobie słowa naszego polonisty, który — poróżniając pierwszą po polsku wydrukowaną książką pedagogiczną Erazma Skrzetuskiego Gilonera (1535—1603) — cytował podniosłym głosem: „Szkoly, te domy rozumu, dalego budują, aby tam było miejsce uczenia i ćwiczenia w rzeczach ku rozpozności”.

Bardzo nam się to nazwanie podobalo: domy rozumu. A dom taki był tym lepszy, im więcej było w nim map, globusów, probówek, aparatów, narzędzi i wszelakiego rodzaju pomocy naukowych. Prawdę mówiąc po tym się dobrą szkołę poznaje, jak ona jest wyposażona.

I dlatego wiele należy sobie obiecywać po akcji „Dziennika”, z którą wystąpił on przed paroma zaledwie dniami. Wyposażać jedną z nowych szkół, które powstaną na Bałutach, lub gdziekolwiek indziej w naszym mieście — czy to nie piękny cel? A w dodatku zrobić to dzięki pomocy

Jeden dzień w górniczej szkole

Jest ich jedenastu...

(Od naszego wysłannika)

SZOPIENICE, w grudniu.

„Jest jeszcze zupełnie ciemno. Jakże ciężko wstawać z ciepłego łóżka, kiedy za oknami dmie wiatr i pada gęsty śnieg. Chłopcy z klasy III-a Zasadniczej Szkoły Górniczej w Szopienicach — mają dziś szczyt. Aby zdążyć do kopalni „Wieczorek” na godzinie 6 rano, trzeba wstawać o piątej.

Wśród uczniów z kl. III-a nie brak i chłopców z okolic Łodzi. Staszek Kunda i Zbigniew Sieradzki przyjechali do górniczej szkoły przed dwoma laty z Dąbrówki koło Zgierza. Dziś, po dwóch latach po bytu w szkole, czują się już nieomal prawdziwymi górnikami.

Do wąskotorowej kolejki górniczej wsiadamy sprzed szybu „Ligoń”. Po kilku minutach mijamy szyb „Poniatowski” i dojeżdżamy do „Pulaskiego”. Tu uczniowie z III klasy przechodzą trzy razy w tygodniu praktykę. Tu też będą pracowali jako wysokokwalifikowani górnicy po ukończeniu 3-letniej szkoły.

W KOPALNI I...

— Banachowski i Książek jadą na dół i będą pracować na „przodku”. Galuszka i Dachowski przy obudowie korytarzy. Boczek, Sieradzki i Kunda na powierzchni...

Kierownik pola szkoleniowego, Jerzy Piwko — rozdziela pracę. Chłopcy z III-a w ubraniach roboczych, hełmach, długich butach, z latarkami akumulatorem — zmienili się nie do poznania.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Górniczej w ostatnim roku nauki, podczas zajęć praktycznych w kopalni, muszą poznać wszystkie stanowiska robocze, wszystkie rodzaje robót, i tych na dole — 350 metrów i 500 m w głąb ziemi — i tych na górze.

Rzecz oczywista, iż marzeniem każdego z nich jest praca na „przodku” — przy wyrobisku węgla.

Staszek Kunda — łódzki kandydat na górnika, nie bez dumy opowiada, jak kilka już razy pracował na „przodku”. Tam dopiero — mówi — czuje się prawdziwą kopalnię. A gdy by jeszcze mógł otrzymać pneumatyczny świder i samodzielnie wiercić byłe węgla...

I na to przyjdzie kolej. Na razie trzeba zaczynać wszystko od początku. Pod okiem nauczyciela zawodu górniczego (39 lat praktyki), p. Labusa, uczniowie z każdym dniem nabierają coraz większej wprawy w nielatywnej pracy zarówno pod ziemią jak i na powierzchni.

Punktualnie o godz. 6.30 uczniowie z klasy III-a zajmują miejsca w windzie. Meta-

liczny przeciągły sygnał i winda ginie mi z oczu Ranna szychta rozpoczęta.

...W SZKOLE

Podczas gdy uczniowie z klasy III-a na dobre już pracowali w kopalni, w szkole dopiero rozpoczynają się zajęcia. W sali przedmiotowej górniczej i bhp uczniowie z kl. III-b odpowiadają na stopnie. Wykładowca jest wymagający. Nie tylko bowiem trzeba dobrze pracować w samej kopalni, ale również opanować przedmioty teoretyczne. Bez dobrego przygotowania się do lekcji nie ma nawet co marzyć o „trójce”.

W warsztatach, które mieszczą się naprzeciw budynku szkolnego — uderza przybyszka huk młotów kowalskich, zgrzyt

szliferek, tokarek... Uczniowie z pierwszych i drugich klas pod okiem doświadczonych instruktorów dokładnie i starannie wykonują różne roboty dla kopalni „Wieczorek”.

I tu nie brak chłopców z okolic Łodzi. Daniel Ławski z Chruszowic k. Piotrkowa pilnie majstruje przy szlifierce. Przerabia do niedawna wyrzucane na ziom rolki do przemośników taśmowych węgla. W stolarni spotykam Staszka Wieczorka, który przybył tu z Danielowa k. Piotrkowa. Staszek lubi stolarkę. Oto właśnie hebluje deskę na skrzynkę do materiałów wybuchowych.

Kopalnia „Wieczorek”, która opiekuje się szkołą, dostarcza potrzebnych do szkolenia zawodowego materiałów w postaci drewna, żelaza, zużytych

części maszyn górniczych itp. Uczniowie wywiązują się z po wierzonej im pracy bez zarzutu.

Obok warsztatów rozpoczęto budowę sztolni ćwiczebnej. Zanim bowiem uczniowie z pierwszych i drugich klas zjadą do prawdziwej kopalni na praktykę, co nastąpi dopiero w klasie III — tutaj zapoznają się dokładnie z pracą na dole.

Sztolnia ćwiczebna budowana przez samych uczniów będzie posiadała 30-metrowej długości chodniki, ściany i filary, obudowę stalową i drewnianą, nie mówiąc już o centralnym ogrzewaniu, elektryczności i maszynach używanych w kopalniach węgla. Słowem imitacja prawdziwej kopalni, której ukończenie przewiduje się na koniec czerwca br.

JAK SIĘ CZUJĄ
ŁÓDZCY GÓRNICZY?

Kilka minut po godzinie 14 kończą się lekcje. W tym samym też czasie wracają z szczytu uczniowie z kl. III-b. Po obiedzie zajęcia własne w świetlicy. Można teraz porozmawiać z uczniami, którzy pochodzą z całej Polski. Jak już wspomnieliśmy, są i z województwa łódzkiego. Jest ich 11.

Co ich skłoniło do przyjazdu na Śląsk? Jak się czują w górniczej szkole? Na te tematy rozmawiam z grupą uczniów z okolic Piotrkowa, Bełchatowa, Zgierza. Wszyscy są zgodni co do jednego: chcą poznać pracę w kopalni zadeny dowala o wyborze pracy górnika. Z pobytu w szkole są zadowoleni. Niektórzy, jak np. Daniel Ławski i Staszek Kunda zamierzają po ukończeniu szkoły nadal kształcić się w Technikum Górniczym. Zaakmatyzowali się na Górnym Śląsku już na dobre.

W dużej mierze przyczynili się do tego i warunki, jakie zapewniła im szkoła górnicza. Trzeba bowiem wiedzieć, iż uczniowie przyjmowani w wieku od 14 do 18 lat, po ukończeniu szkoły podstawowej otrzymują stypendium (288 zł), z którego opłacają internet i wyżywienie, a oprócz tego za każdą przepracowaną dniówkę w kopalni otrzymują jeszcze 15 zł.

O godzinie 21 w szkole zapada cisza. Jest już po apelu. Dzień pracy skończony. Dziś w tradycyjną „Barburkę” uczniowie wraz z górnikami z kopalni „Wieczorek” będą uroczystie obchodzili swoje święto.

W tym dniu zasłany im o raz ofiarnemu grupom pedagogicznemu jak najserdeczniejsze życzenia.

Jerzy Kraskowski

Okruchy polonijne

● Tegoroczne wybory do Kongresu Stanów Zjednoczonych przyniosły zwiększenie przedstawicielstwa Polonii amerykańskiej. Ogółem do Kongresu wybrano 12 kongresmanów polskiego pochodzenia, a więc o dwóch więcej niż w poprzedniej kadencji. Jest to wynikiem zwycięstwa partii demokratycznej, do której tradycyjnie należy większość Polonii amerykańskiej.

● Jednym z członków załogi górnego amerykańskiego atomowego okrętu podwodnego „Nautilus” jest Amerykanin polskiego pochodzenia John Krawczyk, który mieszka w Eaton Rapids w stanie Michigan.

● W San Diego, znajdującym się w stanie Kalifornia, od 22 lat istnieje stowarzyszenie pod nazwą „House of Pacific Relation”, której prezesem jest Polak — Jerzy Pruski. Członkowie tej organizacji rekrutują się z 18 różnych narodowości, zamieszkujących San Diego.

● Stowarzyszenie „House of Pacific Relation” zorganizowało w miejscowym Balboa Parku tak zwany piknik „Moonlight Picnic” przy udziale wszystkich 18 narodowości. Każda grupa narodowościowa miała swoje stoły z potrawami charakterystycznymi dla danej narodowości.

● Polski stół, estetycznie udekorowany barwami narodowymi i zastawiony polskimi potrawami, przygotowanymi przez Polkę — członkinię stowarzyszenia, prezentował się okazale, a potrawy cieszyły się olbrzymim powodzeniem.

Przypatrmy się jednak, jaki towar zachwała wspomniane dawniej w tak jasełkowym opakowaniu. Hauser „Waffen SS im Einsatz”, książka bogato ilustrowana, sławiaca dzieło zbrodniczej SS, Nowotny „Tiger von Wolchostroj”, książka oddająca część generacji lotników niemieckich, którzy „wnieśli honor narodu niemieckiego ponad nieba Europy”, H. Grimm „Volk ohne Raum” — właśnie dokładnie ten sam hitlerowski „naród bez przestrzeni”, wreszcie — „Männer und Taten”, opo wiadania „kawalerów żelaznego krzyża”, wśród których jako autor na pierwszym miejscu figuruje najznakomitszy z znakomych kawalerów — „kat Warszawy” Heinz Reinefarth.

Europejska stajenka i Waffen SS...

To wszystko jako jasełkowe dary pod choinkę „Anno Domini.1958” oteruje „Nation Europa” z szacownego Koburga (NRF).

Przypatrmy się jednak, jaki towar zachwała wspomniane dawniej w tak jasełkowym opakowaniu. Hauser „Waffen SS im Einsatz”, książka bogato ilustrowana, sławiaca dzieło zbrodniczej SS, Nowotny „Tiger von Wolchostroj”, książka oddająca część generacji lotników niemieckich, którzy „wnieśli honor narodu niemieckiego ponad nieba Europy”, H. Grimm „Volk ohne Raum” — właśnie dokładnie ten sam hitlerowski „naród bez przestrzeni”, wreszcie — „Männer und Taten”, opo wiadania „kawalerów żelaznego krzyża”, wśród których jako autor na pierwszym miejscu figuruje najznakomitszy z znakomych kawalerów — „kat Warszawy” Heinz Reinefarth.

To wszystko jako jasełkowe dary pod choinkę „Anno Domini.1958” oteruje „Nation Europa” z szacownego Koburga (NRF).

że do akcji „Dziennika” przystąpią nie tylko jednostki, ale także instytucje, fabryki, organizacje.

— Nie wiem. Może to i prawda. Zamiast wydawać na tyle co...

— Ołóż to. W jednej instytucji urządzono niedawno przyjęcie. Było tam, jak to się mówi, jadła do diabła i piła do zabitia. Ktoś z obecnych zauważył: czy nie należało posłać skromniej, albo w ogóle zrezygnować z przyjęcia, a pieniądze przeznaczyć na cel społeczny, choćby właśnie na budowę szkół?

Jan Koprowski

Domy rozumu

Odpowiedziałem z ręką na sercu: — Niech pan weźmie pod uwagę, że „Dziennik” ma ponad 100.000 (słów nie: sto tysięcy) odbiorców. Jeśli każdy z nich ofiaruje na ten cel pięć złotych, zbierze się pół miliona. Ładny grosz, nie ma dwóch zdań. A przecież w akcji tej może wziąć udział każdy, nie tylko stały odbiorca gazety. I chyba znajdują się tacy, co dadzą więcej...

— Widzę, że z szanownego pana nieżył kalkulator. Ale nie bierz pan pod uwagę jednego: skąd brać te pieniądze?

— Ofiarności ludzka jest ogromna wszędzie tam, gdzie o szlachetną chodzi sprawę. A czyż nie chciałby pan, by jego dzieci miały jak najlepsze warunki w szkole, by im niezego do nauki nie brakowało? Jestem pewien

czalno — fizyczną, czy jeszcze coś innego. To zależy od sumy pieniędzy, jaka się zbiera. Przyna pan, że będzie to pożyteczny czyn z okazji Tydzieńca.

— A wiesz pan, że człowiek jakos się poczuł z tego powodu, że ta Polska liczy sobie już tysiąc lat dziejów. Nie wyskoczyliśmy sroce spod ogona, jakby nie było. Jak sobie tak pomyśle, że wkrótce rozpoczniemy drugi tysiąclecie naszej historii, to muszę wyznać, że mi się coś ciepłego w okolicy serca rozlewa. I może, faktycznie, w tej sytuacji oświata najważniejsza. A więc szkoły, jak najwięcej szkół i jak najlepiej urządzonych. Jak najwięcej ludzi światłych i wykształconych.

Porozumienie było pełne i całkowite. Znajomy podał mi z fasonem rękę, klepnął mnie po ramieniu, aż stęknąłem i dodał na odchodnym:

— Idę aglować na tę zbiórke. Najpierw, rzecz jasna, zaczne od własnej żony. A potem zabiorę się do sąsiadów. Cześć pracy!

Cześć!

A więc drodzy Czytelnicy, Przyjaciele, Znajomi i Nieznajomi! Wszystkie uroczyste solenizantki Barbary! Nie czekajcie, nie zwlekajcie, nie zasypiajcie gruszek w popiele. Dołóżcie swoją cegiełkę do cennego i pożytecznego dzieła. Dawniej mówiono: ziarno do ziarnka, zbierze się miarka. A dziś: zciółwka do zciółwki, będą stółwki, ze stówek tysiączki — caluję rączki.

Cóż może być bardziej rozrzucającego, niż szkoła i ci eo się w niej uczyć będą: nasze córki i nasi synowie.

A nazwa i numer konta brzmią: „Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego”, konto PKO nr 7-9-705.

40 rocznica powstania KPP

Komitet Łódzki PZPR zawiadania aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że dn. 4. XII. br., o godz. 18, w sali KL PZPR (Al. Kościuszki 107, parter), odbędzie się odczyt pt. „40 rocznica powstania KPP”. Odczyt wygłosi lektor KC — Romana Granas.

Wstęp za zaproszeniami.

Cztery miesiące w Szwecji

O przemyśle barwnikarskim

Wszystkich sympatyków odczytów czwartkowych zainteresuje na pewno, że 4 bm. o godz. 18 w sali PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a, odbędzie się odczyt pt. „4 miesiące w Szwecji”. Odczyt wygłosi inż. Bolesław Bobanowski. Wstęp wolny.

Dziś, 4 bm. o godz. 18.30 w sali NOT w Łodzi (Piotrkowska nr 102) mgr inż. Józef Mielicki wygłosi referat pt. „Perspektywy krajowego przemysłu barwnikarskiego”.

W oczekiwaniu na perypetie z... zimą

„Mazury“ do akcji odśnieżnej

Dozorcze zaopatrzeni w sprzęt

Wprawdzie ochłodzenie i znaczny spadek temperatury przyniósł nam przejściowe przejaśnienia i tylko nieznaczne opady, jednak z większymi zawieruchami, czy nawałnicami śnieżnymi, można się liczyć nawet w najbliższych dniach. Jak do odparcia ewentualnego ataku „białego szaleństwa” przygotowała się Łódź?

Komitet Akcji Odśnieżnej powołał — według oświadczenia przedstawiciela Wydziału Gospodarki Komunalnej — odpowiednie kroki. W tym roku w porównaniu z ubiegłym sezonem zimowym zmniejszono nieco sprzęt, co powinno przyczynić się do usprawnienia akcji odśnieżania. Tramwaje do oczyszczania szyn używać będą tzw. wirówek wmontowanych w wozy silnikowe, natomiast pługi wyładają tylko oczyszczacz dozadwołki. MPRD ma do swojej dyspozycji 4 pługi mechaniczne i zamiast, jak w roku ub., przeważnie pługów lekkich na samo chodach używać będzie do oczyszczania głównych arterii i szos wylotowych z miasta spychaczy na gasienicach tzw. „Mazurów”, które w próbach wypadły bardzo pomyślnie.

Nie pozostawione będą swoim losowi ulice wokół parków. Oczyszczacz je będzie ze śniegu

W poniedziałek, 8 bm

Spotkanie „Przyjaciółki” z czytelniczkami

Redakcja tygodnika „Przyjaciółka” zaprasza swoje Czytelniczki i swych Czytelniczek na spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek, 8 grudnia o godzinie 18 w lokalu Klubu TPP-R (Łódź, ul. Narutowicza 29).

Po spotkaniu wyświetlony będzie film.



Jeśli nie sklepy, to chociaż kiosk

Na ul. Narutowicza na odcinku od Kilińskiego do Rogońskiego PR nie ma ani jednego sklepu z pasmanterią oraz materiałami piśmiennymi. Po szpulce nici, czy papeż, trzeba jechać aż do śródmieścia. Mieszkańcy tej uroczej dzielnicy żywią nadzieję, że w nowych blokach, które zaczęły tam ostatnio wyrastać, handel nasz uruchomi w końcu te potrzebne placówki. Niestety, mimo że przy ul. Narutowicza 103 znajduje się nawet pusty lokal zamknięty na żaluzje, nie wskazuje, że w dzielnicy tej zostaną uruchomione wspomniane sklepy.

Możliwa jest rzeczka, że handel uważa, iż duży sklep nie miałby w tej dzielnicy racji bytu. Wobec powyższego prosimy o uruchomienie choć kiosku z niezbędnymi artykułami. Kioski takie istnieją w innych dzielnicach miasta np. na Julianowie i obte strony są z tego zadowolone. Mieszkańcy, że mają narażenie na miejsce, możliwość zaopatrzenia się w potrzebne im artykuły, a kioskarze, że kiosk daje im źródło utrzymania.

Wydajcie informator

W związku z 400-leciem Poczty Polskiej chciałbym zaproponować tej placówce wydanie taryfy opłat pocztowych ze szczególnym uwzględnieniem zagranicznych listów lotniczych oraz druków i książek.

Nie postuluje, aby to było jakiejś okolicznościowe luksusowe wydawnictwo. Wyobrażam je sobie jako skromny druczek, który byłby do nabycia za niewielką opłatą we wszystkich urzędach pocztowych. Uważam, że poważnie usprawniłoby to pracę urzędów pocztowych oraz zaoszczędziłoby czasu i nerwów interesantom. Osobiście byłem niejednokrotnie świadkiem, jak urzędniczka poczty, nie bacząc na długą kolejkę, musiała wertować taryfikator, aby poinformować kogoś o wysokości opłat za przesyłki zagraniczne.

J. SZCZEPAŃSKI

SAMOWOLI nie będzie się tolerować

11 włamań do bloku przy ul. Rybnej

W ubiegłym tygodniu w nocy do bloku nr 423 przy ul. Rybnej 18, włamali się „dzicy” lokatorzy — 11 rodzin repatriantów.

Rodziny te stosunkowo niedawno przybyły do naszego miasta i od kilku miesięcy starały się o przydział mieszkań. Warunki w jakich zamieszkiwały, nie były aż tak złe, by doprowadzić do samowolnego zajęcia mieszkań w bloku przy ul. Rybnej.

Na przykład Regina Pawłowa, która wraz z rodziną zatrzymała się w Łodzi w swoich kwaterach, oświadczyła przy meldowaniu, że nie będzie się starać o mieszkanie. W lokalu gdzie została zameldowana (trzy pokoje z kuchnią) mieszka łącznie 7 osób.

Czterokrotnie Urząd Kwaterunkowy ofiarowywał różne lokale, m. in. Franciszkowi Stankiewiczowi, który jednak żadnego z nich nie chciał przyjąć. Podobnie wyglądała sprawa Jadwigi Szemraj, Józefa Szeszo, Jadwigi Ślusarskiej, Marii Hudekel i Władysława Pawłowicza, którzy również nie chcieli przyjąć proponowa-

nych im lokali, uważając, że powinni otrzymać mieszkania z wszelkimi wygodami.

W br. Urząd Kwaterunkowy przydzielił 261 mieszkań rodzin repatriantów. Pozostałe 260 rodzin czeka jeszcze na mieszkania. Z tych 260, 11 rodzin włamało się właśnie do bloku przy ul. Rybnej.

Akcja ta — jak przypuszcza się — była zorganizowana, już bowiem kilka dni przed tym grupa ta groziła pracownikom Urzędu Kwaterunkowego, Mielczarkowi, że wtargnie do nowego bloku, jeśli nie otrzyma mieszkań.

Władze dzielnicy Bałty w ciągu trzech godzin zlikwidowały zamieszanie i wysiedliły nieprawnych lokatorów do poprzednio zajmowanych mieszkań. W stosunku do winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje.

Łódź nie jest punktem repatriacyjnym i nie ma możliwości przydzielania repatriantom mieszkań w takiej ilości i w takim terminie jakby należało. Są w kraju ośrodki, które mogą przyjąć repatriantów i zapewnić im wygodne mieszkania. W Łodzi natomiast, rodzina która decyduje się przyjąć repatriantów — musi sobie zdawać sprawę z tego, że będą oni u niej mieszkać, że nieprędko będą mogli otrzymać nowe mieszkanie. Dlatego też Wydział Ewidencji Ludności przy kwaterek meldunkowych musi brać pod uwagę warunki mieszkaniowe lokatora, przyjmującego rodzi-

ny repatriantów, by na przyszłość uniknąć zadrażnień w tych kwestiach.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w Łodzi jest naprawdę ciężka sytuacja mieszkaniowa, że kilka tysięcy rodzin mieszka w okropnych warunkach, że niektórzy lodzianie po kilka lat czekają na przydział odpowiedniego lokalu — praktyki dzikich lokatorów na leży uznać za godne potępienia. Akty samowoli nie będą w naszym mieście tolerowane. Decyzje władz muszą być honorowane. Nie można ich w żaden sposób omijać lub łamać. Samowolne zajmowanie mieszkań prowadzi do anarchii i niezmiernie utrudnia i tak już niełatwą politykę lokalową.

Na temat sporadycznych wypadków zajmowania mieszkań zabieraliśmy już niejednokrotnie głos na łamach naszej gazety. Władze kwaterunku, rad narodowych, Prokuratury i MO ustaliły, że wszystkich tych, którzy bezprawnie zajmują nie przydzielone im mieszkania, będą z nich bezwzględnie usuwały i przykładnie karały. (as)



Kornel Filipowicz — Profile moich przyjaciół. W. Literackie, 21 10. — Drugie uzupełnienie przez autora nowymi trezema „profilami” wydanie książki. Za wiera ona portrety psychologiczne postaci, z których każda obdarzył autor odmiennym temperamentem i usposobieniem.

- Czy ukaże się szampon w celofanowych poduszeczkach?
- Mydelko o kształcie i zapachu...cytryny

Od kiedy fabryki kosmetyczne przestały należeć do przemysłu spożywczego, a przeszły do chemii, praca nad nowymi asortymentami i polepszaniem jakości starych stała się intensywniejsza. Również jest to w docznie w naszej łódzkiej fabryce kosmetyków „Ewa”. Ostatnio „Ewa” wypuściła na rynek małe małe 25- i 12-gramowe mydelka dla hoteli i wagonów sypialnych, a już na dniach ukaże się nowe mydło o pomysłowej formie — cytryny i również cytrynowym zapachu oraz mydelka w kształcie św. Mikołajów na gwiazdki. Ponadto przygotowuje się wazelinę białą z zapachem orzechy cholestyn, nowy typ brylantu z domieszką cholesteryny posiadającą właściwości lecznicze. Dla panów przygotowuje się jeszcze proszek do golenia w eleganckich białych, plastikowych pudełeczkach.

„Ewa” przygotowała już wszystko, aby wypuścić na rynek szampony w płynie do jednorazowego mycia w poduszeczkach z folii. W związku z tym nawiązano nawet współpracę z przemysłem węgierskim. Niestety, fabryka w Wąbrzeźnie, która ma dostarczyć folię na poduszeczki z polichloru winylu wstrzymała tę produkcję. Stąd wyprodukowanie bardzo praktycznego artykułu, bo szampon w małych opakowaniach świetnie nadawałoby się do zabrania ich w podróż na wczasy itp. — jest dotychczas niemożliwe. Prosimy więc zakłady w Wąbrzeźnie o poświęcenie. (kas)

Niestety nie ma. Jest „Telimena” i „Ewa”, ale dotychczas nikt nie pomyślał o „Adamie” czy „Gentlemanie”. Nie powstała jeszcze ani jedna wytwórnia luksusowej odzieży dla panów.

Konfekcja damska w naszym kraju posunęła się podczas ostatnich kilku lat milowymi krokami naprzód. Dziś kobieta wie, że wchodząc do sklepu odzieżowego MHD, czy PSS może zaopatrzyć się w modną sukienkę, płaszcz czy kostium, nawet często wykonaną niekiedy nie przez luksusowy dom mody, ale również zakłady odzieżowe, nastawione na tzw. długie serie. Dzięki temu ko biety orientują się też dobrze, co jest modne. Liczne rewie często ich o tym informują, co trzeba nosić, jakie są modne fasony nie tylko odzieży, ale kapeluszy, obuwia, dodatków. Rewi mody meskiej nie ma. O ile jeszcze przed kilku laty Łódzkie Przedsiębiorstwo Krajoznawcze-Kuśnierskie na swych pokazach demonstrowało również po kilka modeli meskich, o tyle od czasu kiedy LPKK przeszło pod Zarząd Przemysłu Terenowego, zrezygnowało zupełnie z otwartych rewii dla społeczeństwa, likwidując ponadto potrzebną komórkę jaką było ich biuro mody.

Przed jubileuszem najstarszej łódzkiej szkoły typu handlowego

W roku bieżącym przypada 53 rocznica powstania najstarszej łódzkiej uczelni średniej typu handlowego, noszącej w okresie międzywojennym nazwę — Miejskiej Szkoły Handlowej Meskiej, a w okresie po wyzwoleniu — Technikum Finansowego. Szkoła ta w okresie swej 53-letniej historii wyszkoliła tysiące fachowców dla naszego przemysłu i handlu.

W związku z jubileuszem powołany został do życia komitet organizacyjny, który w dniu 7 grudnia br. w lokalu Technikum Finansowego w Łodzi (ul. Lipowa 16) organizuje spotkanie koleżeńskie absolwentów uczelni z okresu od chwili powstania szkoły do chwili obecnej. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 11. Komitet prosi również o przyniesienie na spotkanie wszystkich dokumentów, mogących przyczynić się do odtworzenia historii uczelni.

Co DZIENNIE?

Wszyscy wychodzą ze skóry

Okres przygotowań do świąt jest szalenie miły, bo Wydział Handlu wychodzi ze skóry, hurt wychodzi ze skóry, detal wychodzi ze skóry i w wyniku połączonego ich działania klient wychodzi ze skóry, celem należytego zaopatrzenia się w artykuły spożywcze i kolonialne, które stanowią postawę bycia świątecznego.

Nie lubi się...

Trzeba by w jakiejś formie wreszcie zająć sprawę głębokiego antagonizmu pomiędzy ekspedientami, a klientami. Skłonna jestem żądać wprowadzenia jakichś form uprzedzenia o charakterze ekspedienta, które pozwoliłby klientowi zmobilizować się wewnętrznie. Np. w sklepie obuwicznym przy ul. Narutowicza, proponuję wywiesić obok zapowiedzi: „TOWARU ZAKUPIONEGO NIE WYMENIA SIĘ”, drugą tabliczkę z napisem: „KLIENTA NIE LUBI SIĘ”. Zresztą tego rodzaju napis powinien „figurować” przynajmniej w polowie placówek naszego wysoko zorganizowanego detalu.

Gwiazdka z... emalii

Czytelnicy otrząskani w konkursach zgaduj — zgaduj z miejsca odgadli, co się w tym tytule kryje: oczywiście — nocniki. Ten „szlagierowy” asortyment ukazał się w całej swej krasie w ubiegłym tygodniu w sklepie żelazno-gospodarczym przy ul. Narutowicza. Państwo sobie wyobrażają co się działo? Większego zamieszania nie było na pewno przy powrocie taty z ballady Mickiewicza. Wszyscy głośno wyrażali swą radość z możliwości obdarowania osesków i przedszkolaków rekwizytem wieku niemowlęcego. Ci, którzy nie wiedzieli, gdzie owe naczynek można nabyć, zaczęli się szczepić, zadając znane pytanie: gdzie pani TO dostała? Jak bowiem powszechnie wiadomo, u nas nie ma zwyczaju dołączania do towaru opakowania, co ma też i swoją wymowę i znaczenie społeczne. Mimo wszystko sensację budziła pani niosąca w nocniku szpinaku (szpinaku bowiem też się nie pakuje...).

Co by było, gdyby...

...w sezonie zimowym ukazały się w naszym kraju np. buciki dziecięce na futrze lub flaneli? Byłoby to zaprzeczeniem logiki handlowej. U nas musi być zupełnie odwrotnie, niż na całym świecie. W Czechosłowacji np., żeby już nie szukać porównań pod odległymi szerokościami globu, o tej porze nie można dostać nic letniego. I to nie tylko z branży dziecięcej.

Dziw, że nasze towarzystwa turystyczno-krajoznawcze nie wykorzystują tej sprzeczności, nieantagonistycznej dla ożywienia stosunków pomiędzy obu krajami. Bo dobrze, jak ktoś ma karyturę turystyczną i skoczy po te buciki do Cieszyna, a co mają robić mamy? Co?

Hasło dnia:

Hej, kto Polak po zakupy!

(z-1)

Jest „Telimena” i „Ewa” — a kiedy „Adam” czy „Gentleman”?

Pomyślmy wreszcie o mężczyznach

Chciałbym kupić sobie płaszcz, ale modny, z jakiejś tkaniny wiosennej — zwierzył mi się jeden ze znajomych. Czy „Telimena” szyje takie? Był zawiądzony, kiedy wytłumaczyłam mu, że „Telimena” jest Domem Mody wyłącznie dla kobiet, a ostatnio również i dla dzieci. A czy nie ma Domu Mody Meskiej? — brzmiało następne pytanie.

Niestety nie ma. Jest „Telimena” i „Ewa”, ale dotychczas nikt nie pomyślał o „Adamie” czy „Gentlemanie”. Nie powstała jeszcze ani jedna wytwórnia luksusowej odzieży dla panów.

Konfekcja damska w naszym kraju posunęła się podczas ostatnich kilku lat milowymi krokami naprzód. Dziś kobieta wie, że wchodząc do sklepu odzieżowego MHD, czy PSS może zaopatrzyć się w modną sukienkę, płaszcz czy kostium, nawet często wykonaną niekiedy nie przez luksusowy dom mody, ale również zakłady odzieżowe, nastawione na tzw. długie serie. Dzięki temu ko biety orientują się też dobrze, co jest modne. Liczne rewie często ich o tym informują, co trzeba nosić, jakie są modne fasony nie tylko odzieży, ale kapeluszy, obuwia, dodatków. Rewi mody meskiej nie ma. O ile jeszcze przed kilku laty Łódzkie Przedsiębiorstwo Krajoznawcze-Kuśnierskie na swych pokazach demonstrowało również po kilka modeli meskich, o tyle od czasu kiedy LPKK przeszło pod Zarząd Przemysłu Terenowego, zrezygnowało zupełnie z otwartych rewii dla społeczeństwa, likwidując ponadto potrzebną komórkę jaką było ich biuro mody.

W odzieży mężczyzny królują różni się w zasadzie niczym od sylwetki sprzed wojny. Wyphemano do przodu ramiona marynarek i płaszczy. Długie narta, szerokie spodnie, kaszule ze starodawnymi kołnierzykami, szerokie, niemodne krawaty. W dodatku uderza okropna szarość tej odzieży. Zupełny brak nowych, ciekawych zestawień kolorystycznych.

W odzieży mężczyzny królują różni się w zasadzie niczym od sylwetki sprzed wojny. Wyphemano do przodu ramiona marynarek i płaszczy. Długie narta, szerokie spodnie, kaszule ze starodawnymi kołnierzykami, szerokie, niemodne krawaty. W dodatku uderza okropna szarość tej odzieży. Zupełny brak nowych, ciekawych zestawień kolorystycznych.

Sumując — rzucamy pod adresem naszego przemysłu odzieżowego apel: pomyślmy wreszcie o mężczyznach. Zadbajmy również o modną sylwetkę przedstawicieli płci brzydkiej. (kas)

Kraina tysiąca książek otwarta

Lokal kiermaszu mieści się wprawdzie w głębi podwórza, ale nie ma mowy o tym, żeby nie trafić. Całe podwórze jest bowiem udekorowane transparentami, obryzanymi reklamami książek. Wnętrze lokalu Klubu „Domu Książki” (Piotrkowska 5) zmieniło się też nie do poznania, przekształcone w krainę bajki. Obrzynała, pięknie ubrana choinka, rysunki, dekoracje, a wśród nich setki pięknych książek dla młodzieży w wieku od lat: „Mamusiu, przeczytaj mi bajeczki” do lat 16.

Mowa oczywiście o kiermaszu, zorganizowanym przez „Dom Książki” oraz wydawnictwa dziecięce i młodzieżowe: „Iskry”, „Nasza Księgarnia” i „Wiedza Powszechna”. Wystawa otwarta została wczoraj w lokalu przy Piotrkowskiej 5 i czynna będzie do 6 stycznia 1959 r.

Czy jest potrzebna i czy będzie miała powodzenie? Niech świadczy o tym fakt, że o godzinie 12 — w chwili otwarcia kiermaszu, przed lokalem kiermaszu zebrała się już duża grupa dzieci ze szkół XXI i XII. Niecierpliwie czekały na otwarcie. Wystawę kiermaszu, na której nie tylko można obejrzeć tysiące tytułów najnowszych wydawnictw, ale także je kupić, odwiedzą będą pewno i rodzice, którzy będą chcieli swym dzieckom sprawić niespodziankę na Mikolaja. Gwiazdki, czy inną upominkową okazję.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 63
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dzieł. 300-2

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkocieskiego 19) g. 19.15 „Barbara Radziwiłłówna“
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Komedie małżeńskie“
OPERETKA (Piotrkowska nr 243) g. 19.15 „Kryścia Leśniczanka“

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wielkocieskiego 36) czynne g. 14-20

GO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Młodość Chopina“ doz. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30
BAŁTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Karpal z Madagaskaru“ - doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STUDIO

(III - Bystrzycka 7-9) „Porte des Lilas“ doz. od lat 16, g. 17.15, 19.30
STYLLOWY (I - Kilińska 123) „Portier z Lazurówego Wybrzeża“ doz. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
SWIT (II - Bahucki Rynek) „Sobotni wieczór“ - doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) „Klub Kobiet“ doz. od lat 16, g. 17, 19

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowo Zarządu Kin.

Przedprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk“, „Polonia“, „Wisła“, „Włókniarz“, „Wolność“ - w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2 w godz. 12-16
ZOO - czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 23, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Poloninictwo - Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 - Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szp. im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 - Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka nr 5 - Poleśie
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne - Zachód w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu nr 2
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wyr. b i składowanie lodu naturalnego na rok 1958-59 w ogólnej ilości 2.700 t.
Oferty mogą składać zakłady państwowe, uspołecznione i osoby prywatne.
Termin składania ofert do dnia 15 grudnia br. w dziale handlowym przedsiębiorstwa.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 grudnia br. o godz. 14. Warunkiem przyjęcia ofert będzie zaświadczenie o dokonanej analizie wody przez Rejonową Sekcję Sanitarno-Epidemiologiczną wolnej od wszelkiego rodzaju nieczystości i wodorostów.
Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta lub ustanowienia przetargu bez podania przyczyn. 8197-K

Przetarg ograniczony I, II, III

STUDIO OPRACOWAŃ FILMÓW
Łódź, ul. Traugutta nr 8
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Skoda Tuor 1101. Cena wywoławcza zł 18.000. I przetarg odbędzie się dnia 19 grudnia 1958 roku w biurze studia przy ul. Traugutta 8. II i III przetarg odbędzie się w wyżej wymienionym miejscu w dniach 2 stycznia 1959 roku i 16 stycznia 1959 roku. W II i III przetargu ceny wywoławcze obniżą się o 40 proc. i 75 proc. od ceny wywoławczej w I przetargu. Samochód można oglądać codziennie od godz. 10 do 12 w podwórzu posesji przy ul. Traugutta 8.
Wadium w wysokości 10 proc. przyjmuje kasa studia codziennie od dnia ogłoszenia przetargu w godzinach od 13 do 15.

7.450 kg BAZY SUROWCOWEJ do wyrobu kremów kosmetycznych w cenie po 40 zł za 1 kg
oferuje do sprzedaży

przedsiębiorstwom uspołecznionym i osobom prywatnym
Pabianickie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej 5.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany czterokondywny w okolicy Strykowskiem sprzedam za 200 tys. zł oraz szereg innych Marcina 15, m. 1a, oficyjna
BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość“ Piotrkowska 39 poleca do sprzedaży plac, wille, domki, gospodarstwa. Poszukuje do kupna placów w okolicy Juliana, Radiostacji
10 MÓRG ziemi obsianej w okolicy Łodzi sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny z dopłatą. Oferty pisemne „24393“ - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 24393 g
DOMEK w ogrodzie 4-izbowy (jedna wolna) - sprzedam. 62 tys. Wersalska 15, Płaskowiec
DWA place zalesione w Kolumnie sprzedam. Wiadomość Zduńska Wola, Ochraniew 19, Zieliński

SPRZEDAŻ

MAGIEL elektryczny z kompletnym urządzeniem sprzedam. Mareina 15, m. 1a, oficyjna 24468 g
KOLEJKA elektryczna (zabawka) do sprzedania. Aleja Unii 16, m. 45
KOMPLET mebli (złota brzoza), szafa kombinowana z lustrem, łóżko z nośną szafką, biurko, stół okrągły, fotel, 3 krzesła - do sprzedania. Gdańska 98-5 od godz. 17 24358
PIANINO zagraniczne - krzyżowe, płyta metalowa - stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. 278-46 od godz. 17 24365 g
MASZYNE rekawiczarke nowa sprzedam. Łódź, Zachodnia 46, m. 8 godz. 15-18 24377 g
LAMPE kwarcowe stołowe sprzedam. Tel. 207-09 dzwonić godz. 18-20
TCHORZE hodowlane tani sprzedam. Ul. Krzywizna 14a (dojście od Łagiewnickiej) 24402 g

ZAWIADOMIENIE

Zakład Izolacji i Robót Przemysłowych „LAMBDA“ w Łodzi, ul. Świerczewskiego 70
zawiadamia, że wszelkie roszczenia z tytułu wypłaty premii z funduszu zakładowego za rok 1957 przyjmowane są do dnia 15 grudnia 1958 roku. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględnione. 8167-K

Tow. Kazimierzowi ZAGAJEWSKIEMU sekretarzowi oddziału tkalni z powodu zgonu
OJCA
wraża współczucia składa
KOMITET ZAKŁADOWY P.Z.P.R.
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
i RADA ROBOTNICZA Z.P.R.
im. J. MARCHELEWSKIEGO W ŁODZI.

FUTRO czarne nowe (koncukowe) okazjnie sprzedam. Łódź, Młynarska 10/12, m. 13 24248 g
CEGLE, białe, pełne, format normalny kl. i poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowl. M. Rzecki, Bydgoszcz, ul. E. Piłater 20 7666 k
MASZYNE „Singer“ damską gabinetową, bebenkową sprzedam. Zamenhofa 13-37, oficyjna 24108
FORTEPIAN firmy Blüethner stan bardzo dobry - sprzedam, tel. 442-40

MASZYNE „Husqvarna“ do szycia nowa elektryczna na szwedzką (niższe koszty) - wykonująca 24 operacje - sprzedam. Tel. 379-65

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią w blokach zamienie na pokój z kuchnią w blokach oraz jeden pokój oddzielny. Oferty pisemne - „24443“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 24443 g
POKOJU z kuchnią lub samego pokoju poszukuje Warunki - do omówienia. Maria Wawrzonek, Łódź, ul. Zarzeńska 14, m. 19
MIESZKANIA wydzierżawione spod kwaterek pilnie poszukuje. Dzielnica obojętna. Łódź, Zarzeńska 70, m. 13, Stanisław Wojtczak 24361 g

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16-18, przeprowadził się Kilińskiego 82 (róg Tuwima)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 22705
CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych Piotrkowska 109-6

PRACA

GOSPODIA dochodząca na cały dzień potrzebna. Bednarska 26, m. 80
GOSPODIA do małej rodziny potrzebna. Świerczewskiego 24a, m. 4
KOBIETA (rencistka) do niemowlęcia potrzebna. Warunki dobre. Wiadomość Danuta Owczarek, Łódź, Wielkocieskiego 47, m. 15 24360 g
FRYZJER męski i fryzjerka potrzebni. Łódź, Prędzalska 28, zakład fryzjerski 24374 g
CZELADNIK cukierniczy (ciastkarstwo) potrzebny. Oferty pisemne „24410“ - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 24410 g

ROŻNE

CHCESZ orkiestrę na zabawę - dzwonić tel. 234-19 od godz. 10-17
FARBOWANIE, uszlachetnianie skór baranich, odświeżanie obuwia, kożuszków przyjmuję. Nawrot nr 19 24287 g
PIEKNA suknie ślubna, wieczorowa - wypożyczysz tanio. 22 Lipca 10

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Chemicznego „Pabianiec“ w Pabianicach, ul. Zymierskiego 5
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zakup następujących rejestratorów temperatury do termometrów oporowych, płytanowych z terminem dostawy do 31 grudnia 1958 roku.

Table with 3 columns: Rejestrator, zakres, ilość.
Rejestrator 6 miejscowy zakres 0-150°C - 5 szt.
" 6 " " 0-250°C - 2 szt.
" 6 " " 0-300°C - 2 szt.
" 3 " " -20-200°C - 1 szt.
" 3 " " 0-1000°C - 1 szt.
" 3 " " 0-1500°C - 3 szt.

Oferty należy składać w dziale inwestycji zakładu do dnia 14 grudnia 1958 roku.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.
Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 8154-K

Przetarg nieograniczony

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie demontażu 192 szt. krosien mechanicznych z przetransportowaniem ich w przeznaczonym miejscu na odległość około 700 m oraz na zdemontowanie pędni w ilości 205 m. b. wraz z kompletem kół pędniowych wieszaków w ilości 192 szt. z przetransportowaniem i złożeniem we wskazanym miejscu.
Termin wykonania: pierwszy etap do dnia 24 grudnia 1958 roku, drugi etap do dnia 24 stycznia 1959 r. i trzeci etap do dnia 24 lutego 1959 r.

Warunki wykonania: wymieniona powyżej praca będzie realizowana w trzech etapach tzn. po 1/3 sali z uwagi na zachowanie pozostałych maszyn aż do uruchomienia nowych krosien automatycznych. Wyżej wymienione prace można wykonywać jedynie w niedzielę.
Wszelkich bliższych informacji udziela dział inwestycji w godzinach od 7.30 do 15.30, tel. 231-47.
Oferty wskazujące dane dotyczące przedmiotu, terminu i warunków wykonania zamówienia, a nadto cenę jednostkową i sumę ogólną oraz okres czasu, przez który oferta ma wiązać oferenta - należy w zakładowych kopertach z napisem „przetarg“ nadsyłać pocztą lub składać w dziale inwestycji zakładów.
Termin składania ofert do dnia 13 grudnia 1958 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia 1958 r.
Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferty oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej. 8198-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

POMOCE dentystyczne zatrudni Protezownia Stomatologiczna, Zgłoszenia Wólczańska 225 sobota godz. od 10 do 14. 8190-K

WIT DROGISTA WIT
KREM LANOLINOWY NR 11
stosowany przy cerach normalnych na noc
żądać w drogeriach i perfumeriach.

Żeby maluczcy mieli też coś do powiedzenia

Mnożą się projekty podziału głosów na walnym zebraniu PZPN

Specjalne komisje powołane w poszczególnych OZPN od szeregu dni uważnie studiują projekt statutu opracowany przez zarząd PZPN. W nowym statucie, który ma być podstawą działalności PZPN, można znaleźć szereg rzeczy nowych, podyktowanych wymogami życia codziennego, znajdujemy jednak i takie, które nie zasługują na podobne określenie. Dyskusja, jaka się wokół tych projektów toczy, wskazuje, że nie łatwo będzie je przeformować.

Również w Łodzi od dłuższego czasu specjalna komisja zarządu LOZPN studiowała uważnie nadesłany projekt, a

wynikami swojej pracy podzielił się z aktywnym piłkarskim, który obradować będzie wyłącznie nad tymi sprawami w nadchodzącą niedzielę. Chodzi głównie o ujęcie dwóch paragrafów: pierwszy określa ilość głosów przyznawanych według nowego klucza poszczególnym okręgom na walnym zebraniu PZPN, a drugi — dotyczy sprawy samego głosowania.

Smutną pamięć ostatniego walnego zgromadzenia i gorszące zablokowanie się najsilniejszych okręgów, głównie Śląska,

Krakowa i Warszawy w imię „ty mnie, a ja tobie”, w wyniku którego, wbrew woli większości okręgów, zdolano przeformować sprawę Trampisza i Kempnego, dowiodła, że dotychczasowy stan rzeczy jest nie do utrzymania. Jakże bowiem o najżywniejszych interesach piłkarstwa polskiego może decydować podobna większość. Reforma dotychczasowego stanu rzeczy stała się koniecznością życiową.

Projekt PZPN daży do uniemożliwienia podobnej majoritacji zmieniając klucz podziału głosów. Przewiduje on przyznawanie poszczególnym okręgom pod stawowej ilości 10 głosów, oraz dodatkowo po 1 głosie, za każde 100 drużyn biorących udział w rozgrywkach mistrzowskich z tym, że liczy się każda rozpoczęta setka, a ponadto po 20 głosów za każdy zespół I ligi, 10 — II ligi itd.

Wydaje się, że już w samym założeniu swoim projekt ten nie został dostatecznie przemyślany, zbyt bowiem wysoko punktu je zespoły I i II ligi w porównaniu z ilością głosów przyznawanych okręgom.

Mimo przekonywań przedstawicieli PZPN i GKKE, nie uzyskał on uznania w Śląskim OZPN, który domaga się przyznania głosów nie za każdą setkę drużyn uczestniczących w mistrzostwach, lecz za 20. Oczywiście okręg śląski pragnie upiec własną pieczęć, posiadając bowiem około 800 drużyn uczestniczących w mistrzostwach dysponowałby niedopuszczalnie wielką ilością głosów.

Również w Łodzi projekt PZPN nie znalazł uznania. Jeśli celem jego jest uniemożliwienie powtórzenia starych historii, powinien być tak zmieniony, żeby słabsze okręgi mogły odegrać należną im rolę na walnym zebraniu PZPN. Toteż Komisja LOZPN wnosi o przyznaniu okręgom podstawowych 5 głosów plus 1 głos dodatkowy za każde 50 drużyn uczestniczących w mistrzostwach, a ponadto po 1 głosie za zespół I ligi. Nie bierze się przy tym pod uwagę zespołów II-ligowych w ogóle, bowiem nasza II liga jest sztucznie rozbudowana i poziomem gry bynajmniej na podobne wyróżnienie nie zasługuje.

I to wydaje się jedynym słusznym rozwiązaniem, bowiem słabsze okręgi będą miały wówczas prawo decydowania o sprawach piłkarstwa polskiego.

Druga innowacja dotyczy samego głosowania. Według dotychczasowego zwyczaju głos

oddawał przewodniczący delegacji, natomiast projekt przewidywał oddawanie głosu przez każdego członka delegacji oddzielnie. Zdaniem projektodawców ma to być najbardziej demokratyczna forma głosowania. Niestety, PZPN zapomina, że wów czas walne zebranie przekształciło się w zebranie delegatów.

Można się zgodzić z tym, że jeśli wewnątrz delegacji istnieje różnica zdań, wówczas o jej stanowisku powinna decydować większość, a nie sam przewodniczący. I zdaje się, że takie postawienie sprawy będzie z punktu widzenia szerokiego pojęcia demokracji najbardziej słusze.

Z chwilą, gdy istnieje zastrzeżenie, że sprawy natury dyscyplinarnej nie mogą być przedmiotem obrad walnego zgromadzenia PZPN, nie ma najmniejszych obaw, żeby mogło dojść do tego czego byliśmy świadkami na ostatnim walnym zebraniu PZPN. Tym samym głosowanie przez poszczególnych delegatów jest zgoda zbędna.

Konferencja aktywu piłkarskiego okręgu łódzkiego obradować będzie w niedzielę, 7 bm. w Łodzi o godz. 10 w świetlicy Urzędu Pocztowego Nr 1, ul. Tuwima 38. Ona to wypowie się za przyjęciem wniosków Komisji Statutowej zarządu LOZPN, względnie wniosie według swojego uznania dalsze poprawki.

Coś dla znawców hokeja

Mistrz Polski — Górnik gra ze Spartakiem Moskwa

Zwolenników hokeja czeka miła niespodzianka. Otóż w sobotę o godz. 18.30 na lodowisku w hali przy ul. Żeromskiego będziemy świadkami niecodziennego meczu. Aktualny mistrz Polski Górnik spotka się ze Spartakiem (Moskwa).

Spotkanie to budzi duże zainteresowanie nie tylko mieszkańców w Łodzi, ale i w innych miastach, gdzie znajdują się drużyny hokejowe. Mecz o charakterze międzynarodowym i to z udziałem drużyny ZSRR oraz mistrza Polski Górnika będzie nie lada wydarzeniem sportowym.

Począwszy od dziś znajdują się w przedsprzedaży bilety w Sports-Tourisie przy Pl. Komuny Paryskiej 5 oraz w hali przy ul. Żeromskiego. Ceny biletów są od 8 do 15 zł. W dniu zawodów nabywać je będzie można w kasach hali. (n)

Cenne zwycięstwo koszykarzy ŁKS nad Legią

Koszykarze ŁKS sprawili miłą niespodziankę odnosząc w meczu ligowym cenne zwycięstwo nad warszawską Legią 78:60 (37:25). Szczególnie dobrze lodzianie zagrali w pierwszej połowie, uzyskując wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, podczas gdy druga połowa gry miała przebieg wyrównany. Najlepszym zawodnikiem w ŁKS okazał się Maciejewski, który zdobył 22 pkt. Również skutecznie grał Skrzeczkowski, zdobywca 19 pkt.

ŁKS podobał się dzieł zgraniu i szybko przeprowadzonym akcją.

Legia grała początkowo nerwowo i to jest jeden z powodów jej porażki. Gdy w drugiej połowie goście doszli do równowagi, starali się odrobić utracone punkty, ale nie zdołali już tego dokonać. Najskuteczniejszym graczem drużyny gości był Pstrokoński zdobywca 22 pkt., a obok niego Pawlak — 19 pkt.

Dzięki temu zwycięstwu ŁKS wysunął się na 3 miejsce w tabeli.

Drugi dzień turnieju hokejowego

W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego odbywającego się na Torckacie z okazji święta górniczego — „Barburki” hokeiści Spartaka (Moskwa) pokonali Dynamo (Berlin) 6:1.

Dzisiaj o 1 miejsce walczyć będzie Spartak z mistrzem Polski Górnikiem.

W kolejnym meczu rozegranym w Anglii hokejowa reprezentacja Moskwy odniosła zwycięstwo nad zespołem Edynburg Royals 10:3.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 4 GRUDNIA

15.00 Wiadomości. 15.10 Koncert Reprezentacyjnego Chóru Górników z Siemianowic. 15.30 Dla dzieci aud. słowno-muzyczna pt. „Śpiewamy piosenki i bajki w przy muzyce”. 16.00 Popołudniowy koncert muzyki radzieckiej. 15.45 „Przebieg zdradzie — KPP w obro nie niepodległości” — 17.05 (Ł) „Czy rehabilitacja?” — artykuł red. Jana Kołodziejca. 17.20 (Ł) Koncert żywych. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.20 Wiadomości. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualność. 19.00 Piosenki górnicze. 19.15 „Rondo pieśniarskie”. 19.50 Wzajemna melodi filmowych. 20.00 „Z kraju i ze świata”. 20.27 Kronika sportowa. 21.00 Gra sekret PR. 21.30 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.00 Wiadomości. 22.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.25 Muzyka tan. 22.45 Audycja literacka z cyklu „Debitu ty pisarskie”. 23.05 „Rozmowa o dziejach muzyki” — audycja słowno-muzyczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA Czwartek, 4 grudnia

16.50 Program dla dzieci starszych „Królowa Śniegu” — film prod. radz. wg bajki Ch. Andersena (W). 18.00 „Nasza Agnieszka” (W). 18.20 Studencki Teatr Satyryczny (W). 19.10 Dziennik telewizyjny (W). 19.40 Film krótkometrażowy (Ł). 19.50 Wielka rewia z okazji „Dnia Górnika” (K).

Ciekawostki łódzkie

Po meczu pływackim drużyn młodzieżowych Łodzi i Krakowa Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje 7 bm. o godz. 15.30 na pływalni MDK spotkanie międzyokręgowe Bydgoszcz — Łódź.

Tego rodzaju spotkania przyczynią się niewątpliwie do podnoszenia poziomu naszych młodych zawodników i są one doskonałą propagandą. (n)

Myśla się ci, którzy twierdzą, że Tramwajarz propaguje jedynie i

wyłącznie żużel. Obok sekcji motocyklowej istnieją przecież inne, a przede wszystkim gimnastyczna i kolarska.

W sobotę, 6 bm. w lokalu przy ul. Tramwajowej 6 odbędzie się uroczystość zakończenia sezonu sportowego członków wspomnianego klubu. Na program uroczystości złożą się: sprawozdanie, rozdanie nagród i dyplomów, pokazy gimnastyczne, jazda na rolkach z udziałem najlepszych kolarzy tego klubu oraz część artystyczna. (n)

TELEWIZOR NA ŚWIĘTA

Już tylko 10 dni...

Mimo że magazyny poszczególnych punktów skupu Woj. Zbior. Przem. Sur. Włókn. — są już po brzegi wypełnione, znajdzie się jeszcze miejsce na makulaturę i szmaty, które do 15 grudnia br. dostarczą uczestnicy naszego konkursu pod hasłem „Telewizor na święta”.

Istnieje więc jeszcze okazja, że za 5 zł (na taką co najmniej sumę trzeba dostarczyć makulatury lub szmat), jeśli los się uśmiechnie — będziemy mogli uprzyjemnić wieczory świąteczne już przy własnym telewizorze. Obok „Belwedera” — uczestnicy konkursu mogą wylosować m. in. radioodbiornik „Wola”, rower męski oraz 10 aparatów fotograficznych.

KUPON konkursu „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS »Poznajemy mistrzów Polski«

Dzisiaj drukujemy drugi z rzędu i ostatni kupon konkursu „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS pod nazwą „Poznajemy mistrzów Polski”. Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 10 bm.

do redakcji „Dziennika Łódzkiego” Piotrkowska 96, III p. z zaznaczeniem na kopercie — „Konkurs piłkarski”. Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 10 bm.

Po wypełnieniu wszystkich rubryk, kupon należy przesiad

Formularz konkursowy z numerowanymi liniami do wpisania nazwiska i adresu uczestnika konkursu.

Z niemieckiego przełożyła IZABELLA DAMBSKA (16)



Byli razem w obozie pod Prodwano, miejscowości, której nie znajdziecie na żadnej mapie na świecie. Tam dotrwali aż do zwycięstwa Rosjan, kiedy rannych jeńców rozesłano do domów. Chłopiec stracił lewą rękę. Dobrze! aż do linii demarkacyjnej. Przepłynęli obaj Elbę, lecz po drugiej stronie zaczęto do nich strzelać i Wojtekowi coś się dostało. Zdołał się tylko doczołgać do brzoju. Tę fotografię chłopiec wyciągnął z pamięci w kieszeni. Wojtek podał mu swój adres, ale chłopak go zapomniał. Biegł cały dzień po mieście nim natrafił na nasze mieszkanie. Powiedzieliśmy mu od razu, że taka wiadomość, to dla Wojtekowej śmierć. Nie powiedzieliśmy jej ani słowa. Chcieliśmy chłopaka zostawić u siebie, ale spieszył się do jakiejś dziewczyny, z którą był zaręczony. Po tem jednak wrócił. O dziewczynie nie wspomnieliśmy ani słowa, ale nie chciał też słyszeć, żeby u nas został. Myślałem o tym wszystkim, kiedy brnęliśmy przez kałuże. Czy postąpiłbym dobrze — nie miałem pojęcia. Do śluzu pozostawało jeszcze kilkadziesiąt metrów, Edel chwile się zatrzymał, a gdy się z nim zrównałem, szliśmy dalej obok siebie. Bajorka się skończyła. Jak daleko mogliśmy okiem sięgnąć, na autostradzie nie było widać żadnego pojazdu. — Jakoś mi jest dziwnie — odezwał się Edel. — Może jesteś chory? — Nie. Po prostu... boję się, Robercie. — Dziwny jesteś. — Raz już przeżyłem coś podobnego — ciągnął Edel. Spojrzył na mnie. — To było tuż przed szturmem. Cała grupa czekała na mnie, żebym wyskoczył z okopów. Stali na lewo i na prawo ode mnie i gapili się na mnie — a ja nie mogłem się po prostu ruszyć. Dopiero jakiś feldfebel zawołał: „Jazda! Za mną, chłopcy”. — Wtedy dopiero wylazłem. Feldfebel padł, a ja przez cały czas powtarzałem sobie, że to moja wina. — To wracaj do domu. Powiem Haiowi, że zachorowałeś. — To się nie da zrobić, Robercie. — Wszystko da się zrobić. — Jeżeli przyjmuję od niego protezę, to muszę być konsekwentny. — E... nie bajdurz! — Mam przecie jeszcze trochę uczciwości — rzekł Edel. — No, to wobec tego musisz wziąć w tej sprawie udział. Szliśmy teraz po mokrym asfalcie. Od śluzu dzielilo nas jeszcze około stu metrów. Płasko i gładko ciągnęły się pola po obu stronach autostrady. Można było sięgnąć wzrokiem aż po horyzont. Gdzieś daleko, połąną drogą jechał jakiś chłop na wozie. W milczeniu szliśmy naprzód. Kiedyśmy doszli do balustrady mostu nad śluzą, ujrzyliśmy, że jest ona zalana. Woda stała tak wysoko, że zupełnie nie było widać tamy. Na dole, oparty o słup stał jakiś człowiek. To był Hai. Zaczęliśmy zsuwać się po śliskim i spadziwym stoku. — Ależ, wy idziecie spacerkiem, jak muzykant — zawołał Hai. — I ciągle ślicznie środkiem autostrady, żeby was każdy mógł zobaczyć. — Nikt nas nie widział — zaprotestowałem. — Owszem, widział. — Kto? — No, na przykład ja was widziałem. — No, więc o co chodzi, gadaj — spytał Edel. — Czy widzicie tam na górze most z balustradą? — Oczywiście! — No więc! — oświadczył Hai. — Dzisiaj po południu będzie tamtędy przejeżdżał amerykański samochód. Będzie w nim siedział tylko jeden oficer. To wszystko! Zaczęłam uważnie przyglądać się mostowi. Był krótki, a łożysko śluzu było właściwie wąskim rowem. Każda ze stron autostrady miała swój własny most. Między nimi, na dzielącym je pasmie łąki — nie było nic. — I co dalej? — zapytał Edel. — Dokładnie na samym moście samochód będzie miał wypadek. Z daleka rozległ się lekki szum. Myśleliśmy, że to jakiś samochód jedzie autostradą, ale spojrzawszy w górę, przekonaliśmy się, że to był samolot. Nadlatywał od miasta i huczenie motorów stawało się głośniejsze. Zadarliśmy głowy w górę — przelatywał tuż nad naszymi głowami. — O ile dobrze się zrozumiałem — powiedziałem — w samochodzie ma siedzieć tylko jeden oficer. A szofer? A może jeszcze dwóch, albo trzech ludzi? Hai spojrzył na mnie. — Nie sądzę. Tylko jeden. I szofer. — No, a dalej? — Co dalej? — Co się z nimi stanie? — spytałem. — To już mój interes. — Wolałbym wiedzieć coś więcej. Hai pochylił się, zerwał gałązkę trawy i zaczął ją rwać na małe kawałki. — Skraść kilka skrzynek papierosów każdy potrafi — powiedział. — Dzisiaj chcę dowiedzieć, że potrafię coś więcej. Dzisiaj zabije oficera. — Komiczne — powiedziałem, wpatrując się w niego. — Ponieważ sam sobie wydasz się plugawym, musi teraz jakiś człowiek po prostu... A ponieważ oficerskiej rangi nie wystarczy? Hai rzucił resztkę trawy na ziemię. — My się rozumiemy — powiedział. — Oczywiście — powiedziałem. — Szło by właściwie jeszcze tylko o jedno. — Mianowicie? — Czy w powrotnej drodze polecilibyś nam iść autostradą, czy może lepiej przez pola? Spojrzył na Edela i zobaczyłem, że patrzy na mnie. Usta miał otwarte. Język poruszał się wewnątrz nad bezbrzeżnymi działaniami.

— Każda droga będzie dobra — odrzekł. — W tym przypadku byłoby dla mnie wszystko jedno. — Wszystko? — Każda, przyjaźń polega na wzajemności. — Ach, słusznie — powiedziałem i odwróciłem się. — Przepraszam cię, ale zapomniałem o tym. — Ile jeszcze potrzebujesz czasu, żeby się namyślić? — Wcale nie potrzebuję — odrzekłem. — Co mi się między innymi mniej podoba w tym całym interesie, to owo miejsce na górze. Czekaemy na szosie, jak na scenie, gdzie nas każdy musi widzieć. Edel walił nogą w kawał zlepkanej ziemi, rozbijając go z wściekłością na małe kawałki. — O czymś takim zawsze w życiu marzyłem — powiedział. Buty miał oblepione mokrą ziemią. Zaczął ją starannie zeskrobywać. Hai wsunął obie ręce w kieszenie spodni. — Dacie mi dokończyć? — zapytał. — Wiec gadaj dalej! Hai wzruszył ramionami. — Wiem dokładnie, kiedy samochód będzie przejeżdżał. To właśnie najtrudniejsze ze wszystkiego. Musi jednak zatrzymać się przy stacji benzynowej. Zawsze to robi. Wtedy maszynista, mój człowiek, uwiąże z tyłu wozu — po lewej stronie chustkę. Podczas jazdy chustka będzie fruwała i po tym poznamy, że to ten. Spoglądałem wzdłuż skarpy autostrady. Zbiegła łagodnym łukiem w naszą stronę. Z oddali rozległ się znowu cichy cęgłos motoru. Tym razem było to naprawdę na autostradzie. Słychać go było od strony północnej. Miasto leżało na południe od nas. — Zejdźmy trochę w dół — powiedział Hai. — Nie ma potrzeby, żeby nas tu ktoś widział. Przeszliśmy kilka kroków, aż do kotłiny. Drag, na którym wisiał nawóz do wysuszenia, zastanawiał nam widok. Z nawozu skapywała woda. Takie drągi porostawiane były dokoła i wszędzie na ziemi śliskiły małe strumyczki. Biegły do śluzu albo wsiąkały po drodze w ziemię. (C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz. z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 2-3-52. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-64. Red. nocna 278-78. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30. — czynne od 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie 2 zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe. Listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-5-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 2 zł 52.50, półrocznie 2 zł 105, rocznie 2 zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje EKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Włczyca 46, konto PKO 1-6-100024. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.